

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XI

ŁÓDŹ. ŚRODA, 25-GO STYCZNIA 1933 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

75

JAK WALCZYĆ Z KRYZYSEM?

Jedyną drogą, wiodącą do ożywienia życia gospodarczego, jest potaniecie produkcji, udostępnienie kredytów i powrót zaufania. Kartele trzeba tępić, jeżeli są szkodliwe.

Min. Zarzycki o sytuacji gospodarczej w Polsce.

Warszawa, 24 stycznia.

Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła dziś do obrad nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu. Referat wygłosił pos. Minkowski (BBWR). Jak wynika z referatu, dochody ministerstwa z wyłączeniem przedsiębiorstw prelininowane są w wysokości 15.032.300, a wydatki 32.451.800 zł. Stanowi to dalszy 10 proc. spadek prelininowanych wydatków. Ewentualnej dalszej kompresji dokonać będzie można w miarę wpływów. Referent zajmuje się następnie szczegółowo rozbudową portu gdyńskiego i polityki handlowej, poczem długi ustęp swego przemówienia poświęca przedsiębiorstwom skomercjalizowanym, wskazując na to, że „Polmin” prelininuje wpłatę do skarbu państwa 600 tys. złotych, a więc, taką jak w r. ub. natomiast państwowa fabryka związków azotowych w Chorzowie wpłaty żadnej nie przewiduje.

poza granice słusznej i koniecznej defensywy. W związku z wprowadzeniem nowej taryfy celnej stoimy w przededniu rewizji traktatów handlowych.

Mowa min. Zarzyckiego.

Następnie zabiera głos minister Przemysłu i Handlu Zarzycki, który zaczyna od tego, na czym skończył sprawozdawca, t. j. na naszym bilansie handlu zagranicznego.

Od roku 1930 mamy saldo aktywne. W r. 1930 było 180 milionów. W r. 1931 410 milionów, a niezwykle ciężki dla handlu zagranicznego rok 1932 zakończyliśmy saldem dodatnim 221,8 milionów.

W dalszym ciągu swego przemówienia minister Zarzycki zwrócił uwagę na

to, że i w roku ub. rząd spowodował obniżkę cen benzyny i nafty, mimo poważnych trudności, jakie powstawały w związku z różnicami poglądów między rządem, a przemysłem naftowym.

Przechodząc do sprawy karteli, przedstawił minister swój punkt widzenia na przedsiębiorstwa skartelizowane. Kartele, według ministra, winny korzystać z szerokiego poparcia, jeśli działalność ich jest twórcza i racjonalna, natomiast winny być tępiące, jeśli ich działalność jest szkodliwa.

W dziedzinie

polityki celnej

p. minister wskazał na utworzenie w sierpniu r. ub. nowej, jednolitej taryfy celnej.

Przechodząc do sprawy obecnej sy-

tujacji gospodarczej w przemyśle, minister stwierdził, że rok 1932 był okresem najniższego spadku koniunktur i że po tym okresie nastąpiło pewne ustabilizowanie się wytwórczości w przemyśle, na poziomie bardzo jednak niskim.

Omawiając sprawę ożywienia życia gospodarczego minister podkreślił, iż podwyższenie cen produktów rolnych o znaczeniu zasadniczym, podstawowym, nie dałoby należytego efektu. Poza to taka akcja interwencyjna kosztowałaby obecnie zbyt wiele.

Minister stwierdza, iż jedyną drogą do ożywienia życia gospodarczego, jest potaniecie kosztów produkcji, rozszerzenie i udostępnienie kredytów, ułatwienia przy wymianie towarów z zagranicą i powrót zaufania.

Petardy i bomby cuchnące w uniwersytecie.

Zajścia antysemickie we Wrocławiu. - Zdziczenie młodzieży niemieckiej.

Berlin, 24 stycznia.

Antysemickie manifestacje na uniwersytecie wrocławskim przybrały dzisiaj szczególnie ostrą formę.

Z racji wznowienia wykładów przez profesora Kohna — do gmachu uniwersytetu wkroczyło około 200 studentów nacjonalistów, którzy opanowali wszystkie korytarze i sale wykładowe, wszczy-

nając nieopisaną wrzawę, która uniemożliwiła wykłady.

Studenci nie poprzestali tym razem na wnoszeniu okrzyków w rodzaju: „precz z Kohnem” i t. p., lecz rzucali bomby cuchnące i łzawiące, a nadto w jednej budce telefonicznej spowodowano wybuch petardy, celem zwiększenia paniki.

Bezwzględnie po wtargnięciu nacio-

nalistycznych studentów do gmachu uniwersytetu, rektor wezwał policję, która opróżniła korytarze i sale wykładowe. Między dowódcą jednego z oddziałów policyjnych, a jednym z profesorów, w trakcie wkroczenia policji na salę wykładową, doszło do ostrej wymiany zdań.

Przed gmachem uniwersytetu zgromadził się duży tłum nacjonalistów. Policja z trudem tłum rozproszyła.

Demonstracja komunistów w Berlinie

odbędzie się dziś na placu Bülowa. - W przededniu nowych zaburzeń.

Berlin, 24 stycznia.

Władze zezwoliły na urządzenie we środę po południu manifestacji komunistycznej na placu Bülowa i na niedzielną manifestację socjal-demokratów w Lustgartenie.

Manifestacje te mają być odpowiedzią na ostatnią manifestację hitlerowców, odbytą w ubiegłą niedzielę.

Berlin, 24 stycznia.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej Reichstagu poseł socjal-demokratyczny Schmidt wystąpił z rewelacjami w sprawie subwencji z funduszu t. zw. pomocy wschodniej, udziela-

nych nie tylko wielkim majątkom ziemskim posiadany przez junkrów, lecz subwencjonowania również i partii narodowych socjalistów. Mówca stwierdza, że w kilkunastu wypadkach wypłacono ze wspomnianego funduszu znaczne sumy organizacjom hitlerowskim.

Dyrektor ministerjalny Reinhardt odpowiadając na zarzuty przyznał, że z funduszu pomocy wschodniej rozporządzenie o oddłużaniu majątków dwóch członków rodziny Schoeneich-Carolath, spokrewnionej z b. cesarową Hermina. W innych wypadkach udzielono były pożyczki i gwarancje państwowe.

Również wypowiedział się w tej sprawie minister rolnictwa Braun, który oświadczył, że nie wie, jak można praktycznie zasilać stronnictwa polityczne lub inne organizacje tego rodzaju z funduszu pomocy wschodniej za pośrednictwem właścicieli ziemskich, gdy pieniądze te wypłaca się nie rolnikom lecz wierzycielom.

**

Berlin, 24 stycznia.

Na żądanie komisarycznego ministra rolnictwa Prus, towarzystwo kolonizacyjne wymówiło z dniem 10 lutego r. b. posadę dyrektorowi tej instytucji Dykowi, posiadającemu obywatelstwo polskie.

Rada nadzorcza powzięła swoją decyzję po ustanowieniu specjalnej komisji mającej na celu zbadanie tej sprawy. Wydany komunikat stwierdza, że wywołanie nastąpiło przedewszystkiem z tego powodu, iż komisarz stoi na stanowisku, że kto posiada obywatelstwo polskie i nie podjął żadnych kroków aby uzyskać obywatelstwo pruskie, nie może stać na czele towarzystwa, w którym państwo pruskie ma 50 procent udziału.

Wojna w południowej Ameryce

Ofensywa wojsk boliwijskich pod dowództwem niemieckiego generała.

Paryż, 24 stycznia.

Z Santjago de Chile donoszą, iż wojska boliwijskie, pod dowództwem niemieckiego generała Kundta, rozpoczęły wielką ofensywę. Ofensywa ta trwa już od dni trzech.

Piechota boliwijska, po silnym ogniu

artyleryjskim, posunęła się znacznie naprzód mimo zaciętego oporu wojsk peruwiańskich.

Wojska boliwijskie obległy fort peruwiański Oyala i przełamały prawe skrzydło armii przeciwnika.

Straty po obu stronach znaczne.

Galsworthy chory.

Londyn, 24 stycznia.

Stan zdrowia pisarza Galsworthy jest coraz gorszy i budzi poważne oba-

Wkrótce w Lunie ukaze się

Miriam Hopkins i George Bancroft

w rewelacyjnym filmie odtwarzającym losy arystokracji rosyjskiej w piekle bolszewickim p. t.

TEODOZJA-SEWASTOPOL

DZIS I DNI
NASTĘPNYCH!

Piękny i melodyjny arcyfilm produkcji europejskiej w/g. scenariusza i powieści znakomitego satyryka Roda-Roda p. t. Wesoly Garnizon.

„KOMENDA SERC”

Libeskomando

W rol. główn. GUSTAW FROELICH, DOLLY HAAS. — Rewia humoru miłości i śpiewu, osnuta na tle życia wojskowego. — Początek o godz. 4.30, w soboty i niedziele o godz. 12-ej. — Ceny miejsc niższe! — Bilety ulgowe ważne. — Sala mocno ogrzana. — Następnym program „MATA - MARI”!

Grand Kino

„AXELA”

Dzisiaj i dni następnych! Dla wszystkich, którzy gnili w okopach strzelckich. Dla matek, żon i siostr, które umierały codziennie z obawy o swoje najbliższych. Dla pokolenia, które może jeszcze przeżyć krwawą kazię wojny.

największy obraz osnuty na tle życia za frontem, według słynnej powieści PIERRE BENoit. Reżyser: WILLIAM K. HOWARD. W rolach głównych: WARNER BAXTER, LEILA HYAMS, ALEKSANDER KIRKLAND. — Początek o godz. 4-ej. — Nadprogram: dodatek dźwiękowy m. inn. CALY POZAR OKRETU „ATLANTIC” i 1-szy dźwiękowy dodatek Pata oraz dźwiękowa farsa.

Urzędniczka poselstwa porwana przez G.P.U.

Umieszczono ją w sanatorium a następnie wywieziono do Rosji i skazano na śmierć. — Policja pozwoliła wywieść się w pole.

Niezwykły skandal w Szwajcarii.

Genewa, 24 stycznia.

Prasa donosi, że rząd szwajcarski postanowił wsząć śledztwo przeciwko niesłychanemu wypadkowi porwania z terenu Szwajcarii i wywiezienia do Rosji przez agentów GPU, byłej pracowniczki poselstwa sowieckiego w Berlinie, jak obecnie ustalono, Marii Eljanow.

Porwania dokonał znany czelista Rojzeman, który w głównym sztabie G. P.U. w Moskwie, zajmuje stanowisko kontrolera personelu sowieckich placówek zagranicznych.

Jak wiadomo, Rojzeman był w Warszawie w poselstwie sowieckim bezpośrednio po zabójstwie Wojkowa i na jego rozkaz udało się do Rosji kilku pracowników niższych poselstwa sowieckiego w Warszawie, których tam następnie uwięziono za brak ochrony osoby posła Wojkowa.

Następnie Rojzeman wypłynął w Paryżu, gdzie usiłował zmusić do powrotu do Rosji radcę ambasady sowieckiej, Grzegorza Biesiedowskiego. Tenże Rojzeman zamieszany jest bardzo poważnie w aferę porwania gen. Kutiepowa.

Porwanie panny Marii Eljanow poprzedzone zostało następującą historją.

Do sanatorium w miejscowości szwajcarskiej Kruslingen, przybyło w połowie listopada r. ub. dwóch urzędników ambasady sowieckiej w Berlinie i przywiozła młodą kobietę, którą umieszczono w sanatorium pod nazwiskiem Marii Graff.

Wysłannicy ambasady sowieckiej oświadczyli, iż panna ta choruje na zanik pamięci i musi być odseparowana od świata zewnętrznego na przeciąg najmniej 3 miesięcy. Za taki okres uregulowali wszystkie koszty kuracji i pobytu.

Wkrótce ci sami urzędnicy zgłosili się do sanatorium i zmienili nazwisko chorej, twierdząc, że nazywa się ona Marja Czitubilinowa.

Każde spotkanie z urzędnikami sowieckimi napawało uwięzioną w sanatorium urzędniczkę ogromnym przerażeniem. Odmawiała ona wyjścia z pokoju i musiano ją siłą wyprowadzać na rozmowy z jej opiekunami.

Rozmowy ich toczyły się w języku rosyjskim i nikt nie znał ich treści.

Aerolit zniszczył gmach teatralny

Valparaiso, 24 stycznia.

Olbrzymiej wagi aerolit spadł na nowo wybudowany teatr „Mondial”. Aerolit przebił dach gmachu teatralnego, wyrządzając wewnątrz prawdziwe spustoszenie.

Wypadek zdarzył się w godzinach porannych, dzięki czemu ofiar w ludziach nie było.

W dniu 1 grudnia przybył do sanatorium Rojzeman z dwoma funkcjonariuszami sowieckimi z Berlina.

Oświadczył on dyrektorowi sanatorium, iż chora musi wrócić do Rosji, aby dalszą kurację przeprowadzić na Krymie.

Urzędniczka nawet słysząc o tem nie chciała, a w ciągu nocy zdołała wybić otwór w ścianie i tą drogą chciała uciec z sanatorium, zamiar ten udaremniono.

Wobec katorycznego sprzeciwu chorej, lekarze zabronili Rojzemanowi wstępu do sanatorium i odmówili mu wydania chorej.

W kilka dni później, Rojzeman przybył poraz drugi, tym razem w towarzystwie policji szwajcarskiej i zażądał wydania chorej.

Zarząd sanatorium nie stawiał już przeszkód. Natomiast chora stawiała tak rozpaczliwy opór, że wszyscy lekarze, sanitariusze, a nawet Rojzeman, wyszli z jej pokoju z podrapanymi twarzami i w podartych ubraniach. Musiano ją zwinąć w kaftan bezpieczeństwa.

Przez całą drogę na dworzec, panna Eljanow przeraźliwie krzyczała, wzywając pomocy przeciwko agentom GPU, którzy wiozą ją do Rosji, aby zamordować.

Na dworcu, Rojzeman tłumaczył wzbudzonej publiczności, że jest to umyślowo chora, którą wiozą do kliniki.

Przed dwoma tygodniami rząd szwajcarski otrzymał wiadomość, że panna Eljanow, była agentką GPU, która od-

mówiła powrotu do Rosji, została w Rosji uwięziona i grozi jej kara śmierci.

Ten fakt spowodował przeprowadzenie śledztwa, jakim sposobem policja szwajcarska dała się użyć do pomocy Rojzemanowi. — Okazało się, że Rojzeman posługiwał się sfałszowanymi dokumentami i nakazami i że legalne napomnienie wywiezienie panny Eljanow było zwykłym porwaniem.

Skandal nabrał kolosalnego rozmiaru w całej Szwajcarii, policja prowadziła śledzenie, na łamach pism ukazują się coraz to nowe rewelacje w tej sprawie.

Porwanie wywarło tak wielkie wrażenie w kraju i tak ogromne oburzenie korpusu dyplomatycznego i sfer rządowych w Szwajcarii, że z dnia na dzień oczekiwana jest interwencja dyplomatyczna wobec Sowietów.

Wojewoda Jaszczółt wojewodą wileńskim?

Przedwczesne domysły prasy wileńskiej.

„Słowo Wileńskie” przynosi następującą wiadomość z Warszawy:

„Według naszych wiadomości, ustalone zostało, że wojewodą wileńskim zostanie p. Jaszczółt, obecny wojewoda w Łodzi.

Pan Jaszczółt był członkiem polskiego Komitetu za czasów okupacji z Wileńszczyzną związany jest także przez małżonkę, z domu Malinowską. Jest to jeden z najwybitniejszych administratorów w Polsce, człowiek o wybitnie lojalnym i prawym charakterze.”

Jak donosiliśmy przed kilku dniami, na stanowiskach wojewodów mają zająć

istotnie pewne zmiany. Zmiany te nastąpią dopiero w połowie lutego. — Ponadto w związku z nominacją wojewody wileńskiego, p. Beczkowicza na posła polskiego w Rydze, stała się aktualna sprawa obsadzenia województwa wileńskiego.

Jak się jednak dowiadujemy, sprawa osoby przyszłego wojewody wileńskiego nie została jeszcze zdecydowana i znajduje się w tej chwili w stadium rozważań. Z tych też względów wiadomość „Słowa” jakoby została ustalona, że wojewoda łódzki p. Jaszczółt ma objąć województwo wileńskie, jest co najmniej przedwczesna.

KOMUNIKAT.

Adolf Dymsha i Konrad Tom
zakładają
**biuro pośrednictwa małżeństw
i kursy manier salonowych**

p. f.

„ROMEO i JULCIA”

w gmachu „CASINA”

„LUNA”

Jeszcze na jeden dzień sprolongowany

Dzisiaj nieodwołalnie poraz ostatni!

RAJ PODLOTKÓW Anny Ondra

w roli gł.

„TRYBUNAŁ” CZTERECH MOCARSTW, który ma rządzić Europą. — Sensacyjne doniesienia szwajcarskiego dziennika wywołały w Genewie poruszenie. — Blok czterech stolic: Londyn—Paryż—Rzym—Berlin nie ma szans powodzenia.

Polska i Czechosłowacja przeciwstawia się genewskiej kombinacji.

Genewa, 24 stycznia.

70-ta sesja zwyczajna Rady Ligi Narodów otwarta została dziś o godz. 10-ej rano pod przewodnictwem delegata Włoch barona Alloisi. Francję reprezentował w Radzie Ligi po raz pierwszy nowy podsekretarz stanu p. Pierre Cot. Na miejscu Niemiec zasiada nowy ich stały delegat przy Lidze Narodów min. von Keller.

Rada Ligi Narodów przystąpiła do rozpatrzenia kilku spraw formalnych i mniejszego znaczenia, a dłuższa dyskusja powstała dopiero przy omawianiu raportu komisji mandatowej na temat związku z administrowaniem Syrii przez Francję.

Genewa, 24 stycznia.

Raz jeszcze daje się w Genewie zauważyć charakterystyczne zjawisko obserwowane tutaj w ostatnich czasach już niejednokrotnie: — obrady stałych i specjalnych organów Ligi Narodów budzą zainteresowanie minimalne, a zgromadzony w Genewie międzynarodowy świat polityczny obserwuje jedynie pewne akcje zakulisowe, prowadzone poza salami obrad oficjalnych.

Jedną z takich akcyj w większym stylu oświeca dzisiejszy „Journal de Geneve”, sygnalizując w obszernej depeszy z Londynu przygotowania do stworzenia bloku czterech wielkich mocarstw, które mają wywierać wpływ decydujący na losy Europy, zmniejszając do minimum znaczenie Ligi Narodów i paralizując całkowicie wszelkie samodzielne poczynania polityczne i gospodarcze

państw mniejszych na terenie międzynarodowym.

Blok objąć ma Wielką Brytanię, Francję, Włochy i Niemcy z tem, że każde z tych państw otrzyma na terenie Europy swoją regionalną sferę wpływów na państwa mniejsze. Wszystkie wielkie problemy międzynarodowe miałyby być decydowane przez tę naczelną grupę państw, których solidarność gwarantowałaby jednocześnie wykonanie powziętych decyzji.

„Journal de Geneve” nie wróży jednak tej całej akcji powodzenia, przewidując, że napotka ona na przeszkodę nie do przewyciężenia, a to głównie z powodu wzrostu wpływów i znaczenia w Europie dwóch państw środkowo-euro-

pejskich, a mianowicie Polski i Czechosłowacji. Dziennik genewski wskazuje, iż w ostatnich czasach Polska wzmożła swoją działalność polityczną i osiągnęła cały szereg sukcesów, z których przede wszystkim wymienia zawarcie paktu o nieagresji z Z. S. R. R. oraz wzmocnienie porozumienia politycznego z Czechosłowacją.

„Journal de Geneve” stwierdza, że Polska i Czechosłowacja, idąc solidarnie z dnia na dzień mogą z większym powodzeniem pretendować do państw o conajmniej równie wielkiem znaczeniu politycznym, jak Niemcy i Z. S. R. R. — Polska i Czechosłowacja są w tej chwili znacznie wzmocnione w stosunku do swych ewentualnych antagonistów euro-

pejskich i dlatego trudno jest wyobrazić sobie, ażeby oba te państwa zechciały poddawać się decyzjom jakiegoś trybunału czterech mocarstw pod kierownictwem brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Pozatem „Journal de Geneve” przewiduje, że i Francja nie zechce łatwo dać się włączyć do bloku czterech mocarstw, gdyż te mogłyby ją pozbawić poparcia swoich potężnych w tej chwili sojuszników.

Doniesienia „Journal de Geneve” są przedmiotem wszystkich rozmów toczonych dzisiaj w kuluarach Ligi Narodów. Stwierdzić trzeba, że w każdym razie manewry porozumiewawcze na linii Londyn—Paryż—Rzym—Berlin pozostają w polu widzenia kierowników polskiej polityki zagranicznej, którzy będą umieli we właściwym czasie zająć wobec nich stanowisko.

Tymczasem akcja zakulisowa, wychodząca z Londynu i zatracająca przez Genewę o trzy inne stolice jest zarówno przez polskie czynniki oficjalne, tak i przez organa opinii publicznej pilnie obserwowana.

Konferencja min. Becka z Hendersonem.

Genewa, 24 stycznia.

Dziś o godz. 12-ej w południe minister Beck złożył wizytę przewodniczącemu konferencji rozbrojeniowej b. min. Hendersonowi i odbył z nim dłuższą konferencję.

Odrzucenie wniosków niemieckich

w sprawie kontroli wykonania zobowiązań rozbrojeniowych.

Genewa, 24 stycznia.

Prezydium konferencji rozbrojeniowej kontynuowało dzisiaj dyskusję nad projektem kontroli wykonania zobowiązań rozbrojeniowych.

W dyskusji kilkakrotnie interwenjował delegat niemiecki, Nadolny, usiłując osłabić proponowany system kontroli.

Należy przypomnieć, że odnośny projekt opracowany został w komisji pod nieobecność delegacji niemieckiej.

Nieobecność niemieckiej delegacji podczas uchwalania tego projektu umo-

żliwiła daleko idące zastrzeżenia na wypadek, gdy chodzi o uzasadnione domysły, iż dane państwo nie przestrzega swoich zobowiązań rozbrojeniowych.

Sprzeciw Nadolnego zostały znaczną większością głosów odrzucone.

Odrzucony został również projekt zgłoszony przez Nadolnego, aby komisja główna konferencji dyskutowała jednocześnie z francuskim planem organizacji pokoju i wniosek niemiecki rozbrojenia jakościowego.

Roosevelt i Mac Donald w cztery oczy

rozmawiać będą o redukcji długów. — Stany Zjednoczone zaprosiły na konferencję również przedstawiciela Włoch.

Waszyngton obawia się niżki dolara.

Waszyngton, 24 stycznia.

Stany Zjednoczone wystosowały do rządu włoskiego zaproszenie dotyczące dyskusji nad sprawą długów wojennych. Zaproszenie to stanowi pierwsze oficjalne nawiązanie kontaktu między dwoma krajami w celu rewizji długów.

Londyn, 24 stycznia.

Ponieważ Roosevelt oświadczył, iż ostateczną decyzję co do stanowiska Ameryki w ewentualnych rokowaniach amerykańsko-brytyjskich rezerwuje dla siebie osobiście, w Londynie przypuszczają, że na czele misji rządu brytyjskiego stanie jednak Macdonald, aby stworzyć stosowną przeciwwagę wobec autorytetu Roosevelta.

W tych warunkach możliwe jest, iż ostateczne decyzje zapadną w cztery oczy między Rooseveltem a Macdonaldem. — Z tego też względu w kołach międzynarodowych liczą, że kanclerz skarbu Chamberlain pojedzie do Ameryki, lecz pozostałby tam bardzo krótko, aby tylko zainaugurować rokowania i ustalić ich podstawy, powracając w końcu marcem do Londynu, aby przygotować budżet który wnosi do parlamentu w końcu kwietnia.

Waszyngton, 24 stycznia.

Propaganda, prowadzona w Ameryce za powrotem W. Brytanji do parytetu złota, spowodowana jest — jak się zdaje — obawą przeciwników inflacji przed niżką dolara, która możliwa jest, jeżeli kurs funta się nie podniesie.

Obawy te są tembardziej uzasadnione, że w pewnych kołach kongresu szerzy się przychylna opinia za wprowadzeniem inflacji dla umożliwienia farmakom oraz przemysłowcom amerykańskim konkurencji na rynkach świato-

wych z krajami o zdeprecjonowanej walucie.

Znamienne jest oświadczenie Boraha, że budżet nie może być zrównoważony, a inflacja jest koniecznością.

Waszyngton, 24 stycznia.

Roosevelt upoważnił Stimsona do

Anglia żąda moratorium

niezależnie od problemu powrotu do parytetu złota.

Londyn, 24 stycznia.

Minister spraw zagranicznych Simon odjechał do Genewy. Przed odjazdem odbył on dłuższą naradę z premierem Mac Donaldem. Narada dotyczyła spraw rozbrojeniowych.

Po odejściu Simona premier przyjął lorda Readinga i odbył z nim przeszło godzinną konferencję. W związku z tą wizytą w Londynie krąży pogłoski, że lord Reading ma wyjechać do Waszyng-

tonu z mandatem rządu brytyjskiego celem odbycia wyjaśniających rozmów z Rooseveltem.

Panuje tu przekonanie, że Czechosłowacja, Finlandja, Łotwa i Litwa, które

przeprowadzenia oddzielnych konferencji z temi państwami dłużnicami, które wywiązały się ze swoich zobowiązań i pragną obecnie przeprowadzić dyskusję w sprawie długów.

Przebieg rozmów z Rooseveltem, jak przypuszczają, polegać ma na objaśnieniu Roosevelta sytuacji w jakiej się znajduje Wielka Brytania i skłonięcia go do udzielenia moratorium aż do czasu wyjaśnienia sprawy złotego parytetu na wszechświatowej konferencji ekonomicznej.

Czy komorne będzie obniżone?

W sobotę odbędzie się w Warszawie zjazd lokatorów.

Warszawa, 24 stycznia.

Na nadchodzącą sobotę centrala zrzeszeń lokatorskich zwołała w Warszawie konferencję przedstawicieli związków zawodowych pracowników umysłowych i fizycznych.

Przedmiotem konferencji, na którą zaproszono delegatów około stu organizacji pracowniczych, będzie sprawa poparcia akcji obniżenia komornego.

Ciekawe jest, że w jednej z organi-

zacji właścicieli domów powstała grupa, która wysuwa również koncepcję obniżenia komornego, żądając wzajemnych koncesyj podatkowych ze strony rządu.

Sprawa walki o obniżenie komornego wchodzi w ostatnie stadium i o ile w ciągu najbliższych tygodni nie zapadną ostateczne decyzje, należy mniemać, że stan rzeczy przez dłuższy czas nie ulegnie zmianie.

podobnie jak Włochy dokonały spłaty sum należnych Ameryce w dniu 15 grudnia ub. roku, zostaną wkrótce zaproszone na konferencję w sprawie długów wojennych.

Funt wyżkuje pod wpływem tendencji inflacyjnych Ameryki.

Londyn, 24 stycznia.

Funt doznał dzisiaj znacznej wyżki. Podczas, gdy wczoraj kurs wynosił 3,37 dol. za funta, dzisiaj w ciągu dnia wynosił on 3,40, przy zamknięciu zaś kurs wynosił 3,39, 7/8 dol.

Ta nagła wyżka wartości funta spowodowana została częściowo wiadomościami z Ameryki o tendencji inflacyjnej w stosunku do dolara, częściowo zaś znacznym skupem złota dokonanym w dniu dzisiejszym przez Bank Angielski.

Urzednicy sowieccy skazani na śmierć za nadużycia.

Moskwa, 24 stycznia.

W Sewastopolu skazano na śmierć 6-ciu pracowników tamtejszego urzędu podatkowego, oraz zastępcę kierownika urzędu.

Skazani oskarżeni byli o świadome obniżanie podatków prywatnym handlarzom, o łapownictwo, oraz szereg innych nadużyć na tle służbowym.

Skarb sowiecki poniósł szkodę na sumę 600 tys. rb

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”

ŚRODA, dnia 25-go stycznia.

- 11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
- 11.50—11.55: Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej.
- 11.55—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
- 12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
- 12.10—13.20: Koncert z płyt gramofonowych.
- 13.20—13.25: Komunikat meteorologiczny.
- 13.55—15.10: Przerwa.
- 15.10—15.15: Urząd. Komun. Państw. Instytutu Eksportowego.
- 15.15—15.25: Komunikat gospodarczy.
- 15.30—15.35: Kronika harcercska.
- 15.35—16.00: Program dla dzieci: a) Opowiadanie H. Dalborowej p. t. „Moje zwierzęta”; b) Feljton p. t. „Mój najbardziejżezy zawod” B. Hertza.
- 16.00—16.40: Płyty gramofonowe.
- 16.40—17.00: Odczyt p. t. „Ostatnia carowa rosyjska” — wygłosi p. Rogowicz.
- 17.00—17.40: Płyty gramofonowe.
- 17.40—17.55: „O potrzebie pomocy kulturalnej dla młodzieży pracującej” — wygłosi p. St. Tarbir.
- 17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następnny.

Ostatnia nowość!
na rok 1933-34

OWIN-Exponential

Szczyt Doskonałości.
Żądajcie demonstr.

ALFA-RADJO, Nawrot 1.

- 18.00—18.40: Muzyka lekka z danc. „Adria”.
- 18.40—18.45: Wiadomości bieżące.
- 18.45—19.00: Feljton p. t. „Maciej Wierzbicki” — wygłosi dr. Mieczysław Smolański.
- 19.00—19.20: Rozmaitości.
- 19.20—19.30: Komunikat Izby Przem. - Handlowej w Łodzi. repertuar teatrów
- 19.30—19.45: Feljton literacki p. t. „Władysław Orkan” — wygłosi p. Wł. Korycki.
- 19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radiowy.
- 20.00—20.50: Koncert w wyk. Orkiestry Różewicza.
- 20.50—20.55: Wiadomości sportowe.
- 20.55—21.00: Dodatek do Pras. Dz. Radj.
- 21.00—22.00: Recital skrzypcowy Stefana Frenkla, Akomp. Ludwik Ujeściński.
- 22.00—22.15: „Na widnokręgu”.
- 22.15—22.40: Piosenki w wykonaniu Chóru Juranda (płyty)
- 22.40—22.55: Płyty gramofonowe.
- 22.55—23.00: Urząd. Komun. Państw. Instytutu Meteorolog. oraz komun. policyjny
- 23.00—24.00: Muzyka taneczna z kawiarni „Ziemiańska”. Ork. Karasińskiego i Katarzka.

Zakopane przed Igrzyskami zimowymi „Makkabi”.

Ostatnie dni przed zimowymi igrzyskami „Makkabi” w Zakopanem stoją pod znakiem gorączkowych przygotowań. Biuro Komitetu Igrzysk, urzędujące obecnie na miejscu zawodów w pensjonacie „Eldorado” zasypywane jest setkami zgłoszeń turystów z Polski i zagranicy.

Doskonale warunki śnieżne ożywiły ruch na wszystkich terenach sportowych.

Na stadionie wre praca około ustawienia trybuny, tak, iż obecnie będzie można pomieścić na rozgrywkach hokejowych i zawodach łyżwiarskich kilka tysięcy osób. W połowie tygodnia zjadą już do Zakopanego zawodnicy zagraniczni, którzy rozpoczną trening. Równocześnie rozpoczynają się obozy treningowe zawodników polskich.

Wszelkie zapytania i zgłoszenia należy kierować do referenta łódzkiego okręgu komitetu Igrzysk zimowych Makkabi, codziennie w biurze lokalu Wagons - Lits Cook przy ul. Piotrkowskiej Nr. 64.

Pięściarze łódzcy

walczą w sobotę i niedzielę w Warszawie.

Na sobotę i niedzielę wyjeżdżają do Warszawy następujący bokserzy klubu IKP: Leszczyński, Banasiak, Garnarek, Chmielewski, Stahl II, Kempa i Krenc. Wezmą oni udział w składach kombinowanych przeciwko Heresowi z Berlina.

W sobotę odbędą się w Warszawie następujące walki: (od w. muzej do ciężkiej): Rotholc Gwiazda — Czapla (Heros), Leszczyński (IKP) — Neuman (H.), Lewit (Gw.) — Janschker (H), Rozenberg (G) — Sachs (H), Silberhaft (G) — Lütke (H), Stahl II (IKP) — Hoffman (H), Kempa (IKP) — Glogovsky (H), i Krenc (IKP) — Blaurock (H) i w niedzielę: Wierzchorek (CWS) — Czapla (H), Śmiech (CWS) — Neumann (H), Goss (CWS) — Janschker (H), Banasiak (IKP) — Sachs

Sport.

(H), Garnarek (IKP) — Lütke (H), Chmielewski (IKP) — Hoffman (H), Karpiński (CWS) — Glogovsky (H) i Krenc (IKP) — Blaurock (H).

Najlepszym pięściarzem Herosu jest przeciwnik Garnarka — Lütke który należy do extra — klasy niemieckiej.

Pozatem dobry jest Blaurock który pokonał swego czasu Wockę Neumann, — Hoffman i Janschker.

Najlepsi łyżwiarze polscy popisywać się będą w Łodzi.

Dnia 2 lutego odbędzie się na torze lodowym w Helenowie wielka impreza łyżwiarska z udziałem Nehringowej, Kalbarczyka, Michalaka oraz kilku czołowych polskich łyżwiarzy w jeździe figurowej prawdopodobnie z mistrzowską parą Polski — Bilerówna — Kowalski na czele.

Odbędą się zawody w jeździe szybkiej oraz popisy w jeździe figurowej z udziałem 3-letniego synka p. Nehringowej.

Dalsze spotkania

o mistrzostwo w zapasach.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się dwa dalsze mecze o drużynowe mistrzostwo okręgu w zapasnictwie.

W sobotę odbędą się w lokalu Wimy przy ul. Rokicińskiej o godz. 18-ej spotkanie Wima—Sokół (arbitr p. Thume) i w niedzielę o godz. 15-ej w lokalu Siły przy ul. Głównej 17, spotkanie: Siła — Kruszeender (arbitr p. Pilczewski).

Jak się dowiadujemy do narciarskich zawodów FIS, które odbędą się w In-sbrucku 6—13 lutego, zgłosiło się ogółem 300 zawodników z 20 państw.

Bardzo silnie reprezentowane będą narody skandynawskie, jak Norwegia, Szwecja i Finlandja. Licznie występują także Szwajcarzy, Czesi, Niemcy i Francuzi. Polska reprezentowana będzie przez 8 zawodników. Przyjeżdżają także zawodnicy z Japonji i Australji.

TEATR MUZYKA / SZUKA

TEATR MIEJSKI

Ażeby uprzętnić najszerszym warstwom ujrzenie „Krzyczące Chiny” S. Tretjakowa, kierownictwo teatru daje dziś, jutro i pojutrze wspaniałą tą sztukę po cenach znacznie niższych od 50 groszy do zł. 3.50.

W próbach komedia Vantel'a „Pani chce mieć dzieci”.

TEATR KAMERALNY

Dziś w środę i w czwartek wieczorem wesoła, pełna pociężnych sytuacji i erotycznych konfliktów komedia Cowarda „Sprawy poufne” z Niedziałkowską, Suchecką, Słowińskim i reżyserem sztuki J. Szynclerem.

W piątek wieczorem raz jeszcze kapitalny „Medor”.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18)

Dziś i codziennie o godzinie 8.15 wieczorem ciesząca się niebywałym powodzeniem najmożniejsza operetka R. Stoltza „Peppina”

Bilety w kasie teatru nabywać można od godziny 11 do 2 i od 4 do 10 wiecz.

TEATR „SCALA”

Gościnne występy d-ra Pawła Baratowa. Niebywałym powodzeniem cieszą się występy znakomitego artysty d-ra Pawła Baratowa w „Scali”.

Dziś, w środę, wieczorem w dalszym ciągu świetne arcydzieło Irony Niemjrowskiej „David Golder” z mistrzem d-rzem Pawłem Baratowem w roli tytułowej.

Jutro, w czwartek, wieczorem przedstawienie dla pracującej inteligencji po cenach najniższych, graną będzie świetny dramat Strindberga „Ojciec” z Baratowem w roli rotmistrza.

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI

Ciekawa wystawa Zrzeszenia Artystów Plastyków w Łodzi przedłużona została do dnia 5-go lutego włącznie na skutek stale wzrastającej frekwencji. — Wystawa cieszy się dużym powodzeniem i zwiedzana jest bardzo licznie zarówno przez miłośników sztuki, szerokie warstwy publiczności, jak i młodzież szkolna.

Z ORGANIZACJI PRZYSPOSOBIENIA KOBIEC DO OBRONY KRAJU

Dnia 26 stycznia 1933 r. t. j. w czwartek o godz. 17 w lokalu Koła Lokalnego w Łodzi przy ul. Pomorskiej Nr. 16, odbędzie się hierarchiczna, towarzyska polączona z odczytem na temat obrony przeciwgazowej.

ZE STOW. TECHNIKÓW

Koło mechaników przy łódzkim stowarzyszeniu techników zawiadamia, że w środę, dnia 25-go b. m. o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu stowarzyszenia techników przy ul. Piotrkowskiej Nr. 102, p. inż. Eugenjusz Porebski z Warszawy wygłosi odczyt na temat: „Nowoczesne konstrukcje samochodowe z punktu widzenia ich użyteczności”. — Odczyt będzie ilustrowany przezroczami.

Dwuzeniec?

Romans LEO BELMONTA.

83)

„Może pan być zupełnie spokojny... Damy należąta odprawę moskalom za to, że wprowadzili w błąd naszego Najjaśniejszego Pana... naszego pocziwego Franca Józefa — dodał poufalszą nazwę do urzędowej. Pomiedzy nami mówiac... od czasow tego „donosu” ustaliliśmy nad panem tajny nadzór policyjny — ale zaraz po ślubie zdejmę go... jak Boga kocham! — bił się w piersi.

Wypadkiem okazał się bardzo pomocnym Irze i Robertowi. Ira bowiem była katoliczką. Robert zaś, zapisany według metryki, na mocy zaświadczenia ojcowskiego, jako członek anglikańskiego kościoła — nie był pewny, czy w tych warunkach zgodzi się udzielić mu ślubu patronat ewangelicki w Krakowie. Na ich uwagę, że obawiają się trudności formalnych i może będą zmuszeni wyjechać zagranicę celem zawarcia ślubu — Piwocki trzasnął przyjaźnie w kolano Grovego i zawołał radośnie:

— Nie potrzebali... Ma pan szczęście! W Krakowie bawi przejazdem misjonarz angielski, metodysta. Jego Wielebność Mr. Whitefield... zamieszkał w hotelu Europejskim... Ja sam jeszcze dziś udam się do niego i poproszę o udzielenie ślubu takiemu miłemu kawalerowi, jak pan i takiej pięknej damie, jak pani — odpowiedziała! — skłonił się szarmancko Irze? Z pewnością zgodzi się dać ślub... Sprowadźcie państwo tylko świadków...

Jeszcze tegoż wieczora usłużył Piwocki zatelefonował Grovem do hote-

lu, że duchowny anglikański wyznaczył ślub na godzinę pierwszą w dniu jutrzejszym.

ROZDZIAŁ LXIX

Stanowcza rozmowa.

Była godzina dziesiąta, kiedy Radwan zapukał nazajutrz do drzwi numeru hotelowego, który zajmował Grove. Zastał go przy przymierzaniu fraka. Na stole leżał stos fraków. Krawiec przyglądał się Grovem, który stał przed zwierciadłem.

— No, ten leży, jak ulany! — orzekł tonem znawcy.

— Nareszcie!

Grove zwrócił się do Radwana.

— Niech pan sobie wyobrazi, że musiałem... nabyć frak gotowy! Nie przewidywałem, że wypadnie mi się rozstać ze stanem kawalerskim.

Śmiał się wesoło...

Naturalny humor Grovego zbijał z tropu Radwana.

Przybywał po nocy nieprzespanej, przebytej w zgrzyocie — chciał rzucić z siebie wszelką odpowiedzialność.

Wobec wytworzonej od wczoraj sytuacji czuł się zobowiązany popierać ko medję, w której przyjął rolę aktywną, z drugiej strony — miał potrzebę powiedzenia temu człowiekowi: „Romani!... porzuć wobec mnie to niegodne kłamstwo”. A gdyby przyznał się do tożsamości z Czerskim, miał ochotę doradzić mu ucieczkę, zanim... popełni zbrodnię

dwuzenstwa — o ile oczywiście tym sposobem nie przyczyniłby się do obalenia mistyfikacji i ujęcia zbiega syberyjskiego na granicy. Obawiał się bowiem, że chytry Piwocki rozstawił strażę swoje na drogach od hotelu „Wiktorji” do „Europejskiego”, aby przekonać się, czy Grove zaślubi Irę według zapowiedzi ojca chrzestnego Romana.

Dyrektor policji zapowiedział, że o fakcie zaślubin doniesie ministrowi sprawiedliwości i zamknie nim usta donosi-cielowi Gawriłowowi.

Spokój Grovego, jego humor — zdziwiły Radwana; podniosły znowu w nim osad wątpliwości: a może ten człowiek nie gra komedji! — czepiał się słomki nadziei. Tembardziej należało rzecz wyjaśnić — ale należało to uczynić delikatnie, ostrożnie, aby nie urazić narzeczonego Iry.

Po odejściu krawca Radwan rzekł sucho:

— Przyszedłem oznajmić panu, że pani Czerska nie może być na pańskim ślubie... Jest niezdrowa...

— A! a! co za szkoda — rzekł Grove, podając doktorowi cygaro. Ale rozumiem... rozumiem — uśmiechnął się. Razi ją to moje nieszczęśliwe podobieństwo...

— Tak jest... Posyła panu powinszowanie... przezemnie.

Ale i ja — nie mogę asystować przy pańskim ślubie. Muszę czuwać przy chorej — ostro wpatrzył się w oczy Grovego.

— Jaktóż!... Pan przecie obiecał mi wczoraj być świadkiem?!... I przyrzekł mi znaleźć drugiego...

— Wczoraj... musiałem — prosił mnie pan o to przy dyrektorze policji... Wczoraj ratowałem pana!

— Ach! tak — jeszcze nie podziękowałem panu... Doprawdy... pewnej chwili myślałem, że grozi mi poważne niebezpieczeństwo... Na szczęście — chmury rozeszły się.

Ścisnął gorąco rękę doktorowi.

— Ale... w takim razie — muszę postarać się o świadków.

— Uprowadziłem Iry. Nie będzie pan miał kłopotu. Poprosiła na świadków państwa Szeftłow, którzy zatrzymali się w Krakowie, aby asystować na pańskim ślubie.

— No, to dobrze... żałuję jednak, że w chwili dla mnie tak szczęśliwej — nie będzie pana... Wiem, ile panu zawdzięcza Ira... Osmielam się uważać pana za mojego przyjaciela, o ile pan pozwoli...

— Panie Robercie Grove! — podkroślił Radwan nazwisko, nie bez cienia ironji w głosie — z przyjaciółmi jest się szerszym.

— No, o co chodzi? zmieszal się Grove.

— Wie pan, że odwiedziłem pańskiego ojca! — Grove zachmurzył się. — Moja zgoda z ojcem jest niemożliwością. Chyba pan sam przekonał się o tem.

— Tak jest... ale... ojciec pański! — Te słowa „ojciec”, Radwan umyślnie podkreślał, patrząc w oczy Grovem — dawczo — Ojciec pański — powtórzył — udzielił mi pewnych szczegółów o pańskim postępku w Tule, które... wprawili mnie w zdziwienie. Oczywiście, nie osmielam się sądzić pańskiego postępowania, ale... dziś, kiedy pan wchodzi... poniekąd do mojej rodziny — byłem nie-mal opiekunem Iry — mniemam, że winien mi pan dać pewne wyjaśnienia, które... pan odłożył na przyszłość. Przypomnia pan sobie obietnicę swoją w „Mor-skim Oku”.

— Pamiętam... Gotów jestem udzielić panu wyjaśnień — ale... tylko najkonieczniejszych, aby rozwiązać mgłę podejrzeń, które mi niewątpliwie mój... rodzic osnuł moje dobre imię! Nieprawdaz, że tak uczyni?

— Nie przeczę.

— Zrozumie pan później, czemu żadam zachowania tego, co powiem w najściślejszej tajemnicy. — Przyrzeka pan?

— Daję słowo.

(CIĄG DALSZY JUTRO)

ZAJŚCIA W WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE.

Policja usunęła robotników z terenu fabrycznego. — Zatarci w łódzkim okręgu przemysłowym. — Strejk w pończoszarniach zlikwidowany.

Sejm uchwali ustawę o umowach zbiorowych.

(i) Liczne zatarci w zakładach przemysłowych okręgu łódzkiego jeszcze nie zostały zlikwidowane, mimo energicznej akcji okręgowego inspektora pracy.

Wczoraj rano wyjechał ponownie do Widzewa obwodowy inspektor pracy p. Kakowski, który próbował nakłonić robotników do przerwania strejku, obiecując, iż inspektorat pracy przyśle, by wypłata zaległych zarobków odbyła się punktualnie.

Onegdaj wypłacono robotnikom 50 tysięcy złotych tytułem zaległości, wobec czego insp. Kakowski obiecał, iż jutro nastąpi wypłata 37.000 złotych, a ten sposób zaległości spłacone zostaną do ostatniej tygodniówki, czyli do dnia 19 b. m. Należność natomiast za ostatni tydzień miała być wypłacona w przyszłym tygodniu, łącznie z tygodniówką bieżącego tygodnia.

Robotnicy jednak, którzy znów spędzili noc w fabryce, oświadczyli, że nie opuszczają fabryki, dopóki nie otrzymają całkowitej należności.

Około godz. 10-ej część robotnic usiłowała opuścić teren fabryki, celem udania się do Kasy Chorych, czemu

sprzeciwili się robotnicy, stojący w pobliżu bramy wyjściowej — siła wzbraniając wyjścia.

Wobec powyższego, będący na miejscu oficer wkroczył z oddziałem policji na teren fabryki, wzywając jednocześnie zgromadzonych robotników do opuszczenia sal i terenu fabrycznego. Na wezwanie policji robotnicy dobrowolnie poczęli opuszczać sale. Po opuszczeniu fabryki przez strajkujących okazało się, że wskutek wycieczenia 30 robotnic uległo omdleniu i nie mogły one o własnych siłach opuścić fabryki. Przybyłe pogotowie ratunkowe przywróciło omdlone do przytomności, po czym opuściły one fabrykę, dwie z których w pobliżu odwołano do szpitala wskutek silnego ataku histeryi.

Obecnie teren fabryki jest zupełnie opróżniony. Na murach Widzewskiej Manufaktury ukaza się ogłoszenie administracji, dotyczące dalszego ciągu

wypłaty zarobków, która się odbędzie w dniu 25 b. m.

Jak się dowiadujemy, fabryka zostanie narazie zamknięta. Unieruchomienie nie potrwa jednak długo, prawdopodobnie tylko kilka dni, do czasu, gdy administracja fabryczna będzie mogła wpłacić resztę zaległości.

Donieśliśmy wczoraj, iż na konferencji u inspektora pracy Woitkiewicza w sprawie zatargu w Schloesserowskiej Manufakturze doszło do porozumienia pomiędzy delegatami zarządu a delegatami robotników. Układ polegał na tym, iż robotnicy dadzą zadośćuczynienie dyr. Telatyckiemu, który został wywieziony na taczkach z fabryki, a wówczas dyrekcja natychmiast uruchomi przedsiębiorstwo. Z drugiej strony dyrekcja przyrzeka podwyższyć płace robotników.

Wczoraj rano odbył się w Ozorko-

wie wiec wszystkich robotników zakładów Schloesserowskich, na którym wysłuchano sprawozdania delegatów. Po długiej dyskusji robotnicy nie zgodzili się przeprosić dyr. Telatyckiego i o tej decyzji zakomunikowali inspektorowi Woitkiewiczowi. Wobec takiego obrótu sprawy fabryka w dalszym ciągu jest nieczynna.

W niedzielę na wiecu robotników przemysłu pończoszniczego w Łodzi postanowiono przeprowadzić we wtorek dwugodzinny strej demonstracyjny w czasie trwania konferencji u inspektora pracy w sprawie nowej umowy w tym przemyśle.

Konferencja rozpoczęła się u inspektora Woitkiewicza o godz. 11 rano i w tym samym czasie robotnicy wszystkich fabryk pończoszniczych w Łodzi przerwali pracę.

Konferencja trwała do godz. 1 po poł. Wyniki jej były dodatnie, albowiem osiągnięto porozumienie pomiędzy robotnikami a przemysłowcami, którzy wyrazili zgodę na podpisanie nowej umowy zbiorowej z tem, iż będzie ona obowiązywała zarówno zrzeszone jak i niezrzeszone fabryki pończosznicze.

Delegat Z.Z.Z. i robotników na konferencji, poseł Gardecki, postawił wniosek, by wybrano specjalną komisję, która zbada warunki pracy i płac w przemyśle pończoszniczym w Łodzi i w ciągu bieżącego tygodnia ustali warunki nowej umowy. Na wniosek ten zgodziły się obie strony. Konferencja zakończyła się o godz. 1 po poł. i w tym czasie robotnicy fabryczni przerwali demonstracyjny strejk.

Dowiadujemy się, że projekt ustawy o umowach zbiorowych jest już gotów i w najbliższych dniach wejdzie pod obrady rady ministrów, by bezpośrednio stamtąd przejść do sejmu. Ponieważ rząd pragnie jaknajprędzej usanować stosunki w przemyśle, ustawa ta ma być uchwalona przez sejm jeszcze w ciągu bieżącej sesji.

Według projektu tej ustawy, opracowanego przez ministerstwo pracy, umowa zbiorowa obejmować będzie nie tylko przedsiębiorstwa zrzeszone, które ją podpisały, lecz wszystkie tego typu przedsiębiorstwa i wszystkich zatrudnionych w danym przemyśle robotników.

To postanowienie, niesłuchanie ważne, ma na celu ujednostajnienie warunków pracy w całych gałęziach przemysłu i uniemożliwienie konkurencji tym fabrykom, które, obniżając płace robotnikom, dzięki niższym kosztom produkcji, mogły rywalizować z przedsiębiorstwami, zawierającymi umowę. Obecnie wszystkie fabryki będą musiały brać udział w pertraktacjach o umowę zbiorową, gdyż jeśli nie zawrą jej dobrowolnie, będzie ona je obowiązywała z mocy samego prawa.

W wypadku, gdy obie strony nie mogą dojść do porozumienia, projekt przewiduje powołanie do życia komisji arbitrażowej, składającej się z równej liczby robotników i przemysłowców, a obradującej pod przewodnictwem przedstawiciela ministerstwa opieki społecznej. Od orzeczenia komisji arbitrażowej obie strony mogą się odwołać do ministerstwa pracy, które, po zbadaniu warunków i ewentualnym uwzględnieniu sprzeciwów, nadaje orzeczeniu moc obowiązującą.

Miasta nie mogą płacić i domagają się konwersji długów krótkoterminowych.

Wszystkie niemal samorządy w Polsce przeżywają obecnie b. ciężkie chwile. Nadmierne inwestowanie w okresie konjunktury spowodowało, iż zadłużyły się one w bardzo wielkim stopniu, a obecnie muszą spłacać swe zobowiązania oraz płacić procenty od pożyczek, co zachwiało ich równowagę budżetową.

Łódź jest szczególnie zadłużona, albowiem w swoim czasie, gdy zawiódł nadzieje na otrzymanie długoterminowej pożyczki zagranicznej, magistrat zaciągnął szereg pożyczek krótkoterminowych, które są najbardziej dokuczliwe. Między innymi zaciągnięto pożyczki w Banku gospodarstwa krajowego na budowę kolonii na Polesiu w Z. U. P. U. na zabrukowanie ulic i t. d.

Ten stan rzeczy spowodował zwolanie nadzwyczajnego posiedzenia zarządu związku miast polskich, na którym postanowiono, w imieniu wszystkich magistratów, wystąpić do ministerstwa skarbu i ministerstwa spraw wewnętrznych z postulatem konwersji długów komunalnych, zaciągniętych w instytucjach prawno-publicznych. Treść

tego memoriału, aczkolwiek dotyczy wszystkich miast, niemniej dokładnie charakteryzuje sytuację finansową, w jakiej znajduje się Łódź.

Memoriał podaje, że uchwalona niedawno przez sejm ustawa konwersyjna nie rozwiązuje ciężkiej sytuacji miast, ponieważ dotyczy tylko zobowiązań długoterminowych, a miasta uginają się właśnie podobnie jak Łódź, pod ciężarem zadłużenia krótkoterminowego.

Ponieważ wpływy miast z tytułu podatków gwałtownie się kurczą, nie wystarczając na pokrycie nieodzownych wydatków, związanych z kryzysem, jak na opiekę społeczną i pomoc bezrobotnym, związek miast domaga się obniżenia oprocentowania do 3-4 proc. i przedłużenia okresu amortyzacyjnego pożyczek do lat 20. Pożyczki na budowę szkół, które mają małe oprocentowanie, a były udzielone na 5-10 lat, powinny być przedłużone do 20 lat.

Niezależnie od memoriału, zarząd związku miast, interwenjować będzie osobiście w tej sprawie, w ministerstwach skarbu i spraw wewnętrznych.

4 pożary w ciągu dnia wczorajszego.

Splonęła sala parterowa przedzalni I. Bergera.

(gr) Wczoraj około godz. 4 wezwane zostały cztery oddziały straży ogniowej do pożaru, który wybuchł w przedzalni Izaaka Bergera przy ul. Łomżyńskiej 20/22. Ogień powstał w dolnej parterowej sali. Straż po krótkiej pracy, zdołała przedewszystkiem odwrócić niebezpieczeństwo od wyższych pieter i ogień zlokalizować. Dalsza praca nad likwidacją ognia wymagała już więcej czasu.

Splonęła prawie doszczętnie dolna sala, w której mieściły się t. zw. gremple. Towar na maszynach został również zniszczony lub spalony. Straty dość znaczne. Fabryka była ubezpieczona.

Straż ogniowa była również wezwana do smolarni firmy Jakubowicz przy ul. Pomorskiej 102. Gotowana smoła zapaliła się i od niej zajęła się szopa, w której mieści się wyciornia. Pierwszy i drugi oddział straży ogniowej zajęły się zabezpieczeniem przyległych budynków. Szopa splonęła.

W domu przy ulicy Gdańskiej 17 w mieszkaniu A. Wyszogrodzkiego na pierwszym piętrze w oficynie od rozpa-

lonego nadmierne pieca zapaliła się podłoga.

Ponieważ ogień spostrzeżono dość późno, rozszerzył się on znacznie i zniszczył doszczętnie podłogę w mieszkaniu, tudzież drewnianą ścianę przedpierczenia. Wezwany na ratunek 1 oddział straży ogniowej po 2 godzinnej pracy ogień opanował, nie dopuszczając do dalszego rozszerzenia się. Straty spowodowane przez pożar wynoszą ponad 1000 zł.

Wreszcie w domu przy ul. Wólczańskiej 135 stanowiącym własność Ludwika Neugebauera, wybuchł pożar na poddaszu.

W czasie rozgrzewania przez robotników zamrażniętych rur wodociągowej od płomienia maszyny benzynowej zapaliły się nagromadzone szmaty. Ogień rozszerzył się z gwałtowną szybkością i przeniósł na dalsze części poddasza.

Wezwany na ratunek III oddział straży po 3 godzinnej pracy ogień ugasił. Splonęła część dachu oraz całe niemal poddasze. Straty obliczono na 3000 złotych.

KRONIKA

Styczeń 25 ŚRODA

Dzisiaj	Nawr. św. Pawła	7.27
Jutro	Polikarpa B. M.	16.09
Wschód słońca		8.02
Zachód słońca		1.42
Wschód księżyca		7.34
Zachód księżyca		58
Długość dnia		
Przybyło dnia		

Silne mrozy potrwają czas dłuższy.

Mróz wzmagają się z dnia na dzień. To też pierwotne prognozy, zapowiadające niesłychanie łagodną zimę, nie sprawdziły się.

Abym zorientować czytelników, jakiej pogody spodziewać się mają w najbliższym czasie, zwróciliśmy się do Państwowego Instytutu Meteor. (PIM), który w ten sposób obrazuje sytuację:

Ciągły napływ mas powietrza kontynentalnego, niesionych przez wschodnie wiatry z nad Rosji, powoduje w Polsce pogodę mroźną. W najbliższym okresie nie należy się spodziewać większych zmian, gdyż obszerny wyż barometryczny, zalegający cały niemal kontynent Europy, jest dość trwały.

Dzisiaj rano w Polsce temperatury zawierały się w granicach od -14 do -10 stopni, a w górach nawet do -25 stopni (Zakopane).

W Rosji notowano: -28 st. w Leninogradzie, -22 st. w Moskwie, -30 st. w Jarosławiu, -39 st. w Jelałudzie, -21 st. w Archangielsku, -16 st. w Kijowie i -8 st. w Odesie.

Masy tego powietrza ogarnęły niemal wszystkie kraje europejskie, gdyż dotarły one z jednej strony do Anglii i Francji (Londyn -5 st., Paryż -8 st., Marsylja -5 st.), z drugiej strony do Włoch, Bałkanów i Hiszpanji (Genua -2 st., Tarent -6 st., Belgrad -10 st., Madryt -2 st.). Na oceanie Lodowatym — w okolicach wysp Niedźwiedziej temperatura utrzymuje się w pobliżu 0 stopni.

Dużury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: M. Kacperkiewicza (Złocińska 54), Sukc. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelwicz (Piotrkowska 25), W. Sokolewicz i W. Szata (Przejazd Nr. 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Bobody (11 Listopada 86).

Podatki w lutym.

W miesiącu lutym r. b. przypadają terminy płatności następujących podatków bezpośrednich:

W okresie do 5-go lutego — podatek od energii elektrycznej, zużytej w okresie od 16 do 31 stycznia r. b.

W okresie do 15-go lutego — zaliczka na państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w miesiącu styczniu r. b., przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe od I do V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe i przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Do 15-go lutego — 20 proc. wartości żarówek elektrycznych, sprzedanych w obrocie wewnętrznym.

Do 15-go lutego r. b. — zaliczka miesięczna nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notariuszy, pisarzy hipotecznych, komorników i t. d.

Do 20-go lutego — podatek od energii elektrycznej, wykorzystanej w okresie od 1 do 15 lutego r. b.

Podatek dochodowy od uposażeń, emerytur i wynagrodzeń służbowych — płatny jest w ciągu siedmiu dni od dokonania potrąceń.

W ciągu miesiąca lutego płatna jest IV rata kwartalna państwowego podatku od nieruchomości za rok 1932, łącznie z dopłatkiem kryzysowym.

W tym samym okresie płatny jest państwowy podatek od lokali i placów niezabudowanych.

Nadto w miesiącu lutym płatne są podatki i raty, wyznaczone z terminem płatności na ten miesiąc.

Nowe mundury

dla uczniów szkół średnich.

(i) Dowiadujemy się, iż w najbliższym czasie ministerstwo W. R. i O. P. roześle do wszystkich szkół nowe wzory mundurków szkolnych dla uczniów. Dotychczasowe mundury bowiem nie były ustalane ani zatwierdzane przez władzę, lecz wprowadzily je szkoły samowolnie, wzorując się na dawnych mundurkach rosyjskich. Specjalna komisja już opracowuje wzór polskich mundurków szkolnych.

Nie przeczymy, że w tem zarządzeniu ministerstwa tkwi duża doza słuszności, albowiem mundurki szkolne, o ile są wprowadzone, powinny być jednolite, a nie różnego typu, w zależności od smaku i gustu dyrekcji danej szkoły. Z drugiej jednak strony stwierdzić należy, że obecnie nie jest czas po temu, by wprowadzać te zmiany i że sprawa ta powinna być odłożona. W obecnych ciężkich warunkach, gdy rodzice uczniów nie mają często na opłacenie wpisów szkolnych nie można ich obciążać tak znacznym wydatkiem, jakim jest sprawienie dzieciom mundurków nowego typu.

Osobiste.

W dniu 23 b. m. święcili złote gody małżeńskie znani w szerszych sferach naszego miasta J. P. Bronisława i Jakób Lipiński. Dom P. P. Lipińskich posiada swoją tradycję w dziejach walk o niepodległość Polski na odcinku łódzkim. Dom ten był zawsze w czasach niewoli azylem dla prześladowanych rewolucjonistów, niepodległościowców, którzy tu znajdowali oparcie i pomoc, zarówno w latach 1904—1907, jak i w czasach okupacji niemieckiej.

Rodzina Lipińskich brała bezpośredni udział w orężnej walce o niepodległość Ojczyzny. Najstarszy syn, s. p. Klemens, zginął na posterunku służby publicznej, jako zasłużony lekarz łódzki.

Uroczystość 50-lecia pożycia małżeńskiego P. P. Lipińskich zjednoczyła szeroki krąg krewnych i znajomych rodziny w oddaniu należytego hołdu zasługom i w wyrażeniu jak najgorętszych sympatyj dla czcigodnej Pani Bronisławy Lipińskiej, nestorki niepodległościowych działaczy w Łodzi.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna trzytygodniowy urlop wypoczynkowy kierownik pierwszej brygady wydziału śledczego, komisarz Aleksander Stabholz. Komisarza Stabholca zastępować będzie p. Leopold Kołodziejcki.

Aresztowanie 4-ch bandytów

którzy przed 2-ma dniami dokonali napadu rabunkowego.

Posterunek policji w Chojnach może się poszczycić dużym sukcesem. Przed dwoma dniami dokonany został we wsi Józefów, tuż pod Chojnami, napad, a dziś już wszyscy czterej rabusie oddani zostali do dyspozycji sędziego śledczego.

Napad miał miejsce w godzinach wieczornych. Do mieszkania Karola Mazura w Józefowie wtargnęło około godziny 9-ej wieczór czterech zamaskowanych zbrojów. Uzbrojeni byli w noże, kastety i toporki. Rabusie zaatakowali przede wszystkim Mazura, którego kilku ciosami pięścią, zaopatrzoną w kastet, powalili na ziemię. Gdy Mazur stracił przytomność, zbrojowcy przedostali się do pokoju, zamknęli w nim wszystkich domowników i splądrowali pozostawione w nim rzeczy.

stałe ubikacje, poszukując pieniędzy i rzeczy więcej wartościowych.

Napastnicy musieli znać dokładnie rozkład mieszkania Mazura, gdyż z chwilą, gdy przekroczyli próg jego domu od razu wiedzieli dokąd się skierować.

Po zrabowaniu 150 zł. w gotówce i różnych drobiazgów, bandyci zbiegli.

Już nad ranem ujęty został pierwszy ze zbrojów. Jest nim Ludwik Pozner, zam. przy ulicy Niecałej Nr. 39. Nazajutrz aresztowani zostali Mieczysław Sroczyński, Stefan Malanowski i Bolesław Panter.

W mieszkaniach aresztowanych przeprowadzili funkcjonariusze rewizję: doprowadziły one do odnalezienia zrabowanych pieniędzy i przedmiotów. (gr)

Zabiła ojca siekierą.

Sąd skazał Chmielecką na rok więzienia.

(as) Stanisława Chmielecka, na oko zupełnie nie zbrodniarka, ryżowłosa, niebrzydka — siedzi na ławie oskarżonych i bezustannie płacze. Chmielecka ma czego płakać: zabiła ojca. Ma czego płakać tembardziej, że ten ojciec był bestją raczej niż człowiekiem, że ją i matkę maltretował przez długi szereg lat... Chmielecka płacze w głębokiej skruszce nad tem, co uczyniła i z żalu nad swoim losem i losem matki.

Rzecz działa się w nocy z 15 na 16 października 1932 r. Około godziny dwunastej Chmielecka zgłosiła się do pierwszego komisariatu i zameldowała, że zabiła ojca, Rudolfa Tima.

Chmielecka tej nocy nie po raz pierwszy była w komisariacie: o dwie-trzy godziny wcześniej również zgłosiła się do dyżurującego przodownika i prosiła go o pomoc i interwencję w domu: ojciec wyprawiał takie straszne awantury, że Chmielecka obawiała się o matkę i o siebie. Przodownik ją uspokoił: powiedział, że przecież ich nie zabije, że to już nie pierwszy raz i zresztą oświadczył, że nie ma ani jednego posterunkowego, którego mógłby posłać. Chmielecka wróciła do domu i gdy ojciec nie przestawał maltretować matki — zabiła go uderzeniem toporka do rąbana drzewa.

Zeznania tej nieszczęśliwej kobiety są do głębi przejmujące.

Przez złoch zaczyna Chmielecka od tego, że nazywa ojca podłym. Był podły i torturował matkę od początku małżeństwa. Jak tylko sięgnie pamięcią — zawsze przypomina sobie matkę płaczącą, zbitą i maltretowaną. Ojciec zastrawił im życie. Upijał się, sprowadzał do domu kobiety, a gdy matka protestowała, bił ją. Raz nawet „barował się” z siedmnastoletnią podówczas córką — oskarżoną i po tem barowaniu chciał ją zniewolić.

Już w dwa lata po ślubie matka się truła. Pogotowie „odratowało” ją z wielkim trudem.

Piętnastego października w nocy

była awantura — jedna z wielu. Dlaczego akurat tej nocy doszło do przelewu krwi — na to pewnie Chmielecka nie potrafiłaby odpowiedzieć. Może dlatego, że jej córeczka — dwa i pół roku podówczas licząca — krzycząca podczas całej awantury w niebogłoso.

Matka oskarżonej, jako pierwszy świadek zeznaje mniej więcej to samo.

„Od tylu lat jestem przestraszona” — nie śpi nigdy, jak męża niema. Czekalam aż wróci. Wrócił. Zaczął wymyślać, bić i kopać. Walił nogami w drzwi. Wreszcie położył się i zaczął się komuś jakimś z oparów wódki wyłaniającym się widziałem odgrażać. Potem kopał żonę. Krzyczała w niebogłoso. Dziecko darło się. Pobili ją, że miała siniaki. Próbowali go zwać, ale nie mogli dać rady. I wreszcie córka działała go siekierką.

Potem poszła do policji i oddała się w ręce sprawiedliwości.

Zabity miał 15 ciosów na głowie, 2 na twarzy i 4 na szyi.

Dalsi świadkowie zeznają mniej więcej w tym samym tonie. Malują piekielne awantury w domu Timów.

Prokurator Chawłowski wskazuje, że zabójstwo nie miało cech afektu, skoro są dane na to by sądzić, że oskarżona przygotowała już na godzinę przed zabójstwem toporek. Prokurator domaga się ukarania podstępnej.

Adw. Kobylński podnosi straszny żywot matki i córki pod terorem ojca pijaka. Oskarżona została doprowadzona do szaleństwa przez ojca, który mógł być zabić matkę i zabić ją samą. Obrońca prosi o uniewinnienie.

Sąd wyniósł wyrok, skazujący Stanisławę Chmielecką na rok więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Sąd w motywach podkreślił szereg wyjątkowych okoliczności, towarzyszących zabójstwu i nadzwyczajne podniecenie podstępnej w chwili zbrodni. Stąd łagodny wymiar kary.

Oskarżona płakała po wyroku, łagodnym przecież i wyrozumiałym, równie gorzko, jak przed sprawą. (G).

Skrzynka do listów.

Do Redakcji „II. REPUBLIKI” w miejscu.

W związku z artykułem p. t. „Optymiści z Placu Wolności”, zamieszczonym w nr. 20 „II. Republiki” z dnia 20 stycznia 1933 roku — Magistrat m. Łodzi uprasza Sz. Redakcję o łaskawe zamieszczenie poniższego wyjaśnienia:

Nieprawdą jest, jakoby statut przedsiębiorstwa miejskiego pod nazwą: „Kanalizacja i Wodociągi m. Łodzi”, nie był przedstawiony do rozpatrzenia Komitetowi Budowy Kanalizacji i Wodociągów; prawdą natomiast jest, że opracowany przez Komisję, złożoną z przedstawicieli: Wydziału Prezydjalnego, Kanalizacji i Wodociągów oraz Urzędu Kontroli Miejskiej, statut ten był rozpatrywany przez Komitet Budowy Kanalizacji i Wodociągów na posiedzeniach, odbytych w dniach: 17 grudnia 1932 roku i 10 stycznia 1933 roku.

Prawdą również jest, iż Magistrat uchwalił statut ten w brzmieniu, zaproponowanym przez Komitet Budowy Kanalizacji i Wodociągów.

Prezydent: (—) B. ZIEMIECKI.

Odczyty radiowe.

Dnia 29.I w przerwie Poranku Symfonicznego w Filharmonii Warszawskiej p. W. Jastrzębowski w odczycie swym oświecił „Kryzys u nas i u naszych sąsiadów”, sprowadzając do tego, że po wygaśnięciu kryzysu w Polsce rozwój gospodarczy będzie miał warunki szczęśliwsze, aniżeli u sąsiadów.

Dnia 30.I o godz. 16.40 w cyklu odczytów p. t. „Zagadnienia gospodarcze” usłyszą radiosluchacze tym razem kilka słów na temat „Bilansu handlowego i bilansu płatniczego”, o czem mówić będzie p. Jastrzębski. Prelegent rozpatrzy zestawiając obroty gospodarcze danego kraju ze światem, rolę wymiaru towarowego.

Dnia 31.I o godz. 16.25 p. Seweryn Maciszewski w odczycie dla nauczycieli z cyklu organizowanych przez Min. W. R. i O. P., mówić będzie o „Wychowaniu młodzieży polskiej na obczyźnie”.

Tegoż dnia o godz. 16.40 p. Artur Śliwiński w odczycie swym p. t. „Margrabia Wielopolski” scharakteryzuje radiosluchaczom jedną z najwybitniejszych postaci politycznych Polski poroźbiorowej.

Dnia 1.II o godz. 17.40 dr. M. Balsigerowa rozpatrzy przed audytorjum radiowym „Zagadnienia rodziny na Międzynarodowej Konferencji Służby Społecznej we Frankfurcie” pod kątem widzenia ochrony rodziny, zdrowia i bezpieczeństwa społecznych.

Dnia 2.II w przerwie Poranku Symfonicznego dr. Jan Gadomski wygłosi odczyt p. t. „Życie we wszechświecie”, którego treścią będzie przystępne ujęcie współczesnych poglądów nauki na istnienie życia organicznego we wszechświecie.

Dnia 3.II o godz. 16.40 transmitowany będzie ze Lwowa odczyt dr. Henryka Wereszyckiego, który podzielił się z audytorjum radiowym wrażeniami swymi z pobytu w Anglii.

Felietony radiowe.

Dnia 1.II o godz. 19.30 znakomity krytyk dr. Stanisław Adamczewski wygłosi przed mikrofonem warszawskim felieton literacki p. t. „Życie literackie”, rozpatrując ostatnie wypadki, jakie zaszły w dziedzinie twórczości pisarskiej.

Dnia 3.II o godz. 19.30 p. Jan Wasniewski zastanowi się nad płynnością rzeczy tego świata, w myśl powiedzenia filozofa „Wszystko to już było”.

Tegoż dnia w przerwie wieczornego koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej, tematem felietonu literackiego p. W. Rogowicza będzie o statnia książka Michała Choromańskiego p. t. „Zazdrość a medycyna” i nowela Kazimierza Wierzyńskiego p. t. „Granice świata”.

W.I.Z.O. (Sienkiewiczja 26).

Dziś, w środę, dnia 25-go b. m., punktualnie o godzinie 9-ej wieczorem odbędzie się w sali dyskusyjnej, na którym dyr. Saul Rieger wygłosi referat p. t. „Rola robotnika żydowskiego w budowie dzisiejszej Palestyny”.

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości bezpłatny.

Pierwsza polska komedia muzyczna **10 proc. dla mnie**

Mankiewiczówna

Janezka

Krukowski

Wesołowski

Walter

Wkrótce na ekranie kina „SPLENDID”

Dźwiękowy Kino-Teatr

„CASINO”

Dźwiękowy Kino-Teatr

Dziś i dni następnych! Największy przebój sezonu — reżyserji W. S. DYKE'A twórcy: Pogonia — Białych Cieni — Trader Horna — Człowieka Malpy

„NOCNE SĄDY”

Obsada gwiazd w ich największym blasku: Phillips Holmes, Anita Page, Lewis Stone, Walter Huston.

Przyszli do mnie wśród nocy...

Byłam sama i bezbronna...

Film na którym postawiono Ameryce pytanie: Czy podobne fakty mogą mieć miejsce w cywilizowanym kraju. — Nadprogram tygodnik dźwiękowy Paramountu. — Pocz. o godz. 4 pp.

Passé-partout, bilety ulgowe wolnych wejść ważne.

MIEDZY MŁOTEM A KOWADŁEM.

TRAGICZNA SYTUACJA W DANJI.

Wszyscy otrzymują zapomogi. — Masowe bankructwa kupców i przemysłowców — Towary sprzedawane są za bezcen. — Groźba strejku powszechnego i lokautu.

Rząd duński chce, aby wilk był syty i owca cała.

Kopenhaga, w styczniu.

(r) Danja przeżywa obecnie tragiczne dni. Bezrobocie wzrasta katastrofalnie, takiego tempa wzrostu bezrobotnych nie zna chyba żadne państwo, w którym kryzys narastał powoli i stopniowo powiększała się armia ludzi, pozbawionych pracy. Dosłownie, co 6 obywatel Danji, jest obecnie bezrobotnym.

I gdyby nie pomoc państwa, która jest zorganizowana doskonale i postawiona na bardzo wysokim poziomie — kto wie co przeżywałby obecnie ten kraj.

Pomoc bezrobotnym w Danji zastępuje na specjalną uwagę. Otrzymują ją bowiem nie tylko robotnicy, pozbawieni pracy, ale wicśniacy, którzy utracili dochody, kupcy, zrujnowani przez kryzys, jednym słowem wszyscy mają prawo domagać się pomocy od państwa i gminy i pomoc tę otrzymują.

Zło tkwi w tem, że pomoc ta, która początkowo była bardzo poważna i umożliwiała przyzwoite utrzymanie, obecnie w miarę katastrofalnego wzrostu bezrobocia, redukuje się coraz bardziej. — Jeszcze jest dostateczna, by nie pozwolić umrzeć z głodu, ale już zbyt mała, by potrzebujący tej pomocy, byli zupełnie wyci.

Handel zamarł zupełnie. Wszystkie sklepy sprzedają towary poniżej cen kosztów, byle tylko ich się pozbyć i otrzymać pieniądze. Ale im bardziej taniej towary, tem mniej jest kupujących.

Handel stanął na martwym punkcie i obecnie odbywają się tylko wyścigi w jednym kierunku: kto następny skolei, znajduje się na liście bankrutów.

Waluta duńska straciła 40 procent swej nominalnej wartości, ale na rynku wewnętrznym nie odczuwa się tego niemal zupełnie. Przeciwnie, obserwuje się interesujące zjawisko — im bardziej spada kurs korony, tem większa jest jej siła kupcza wewnątrz kraju. — Takiego zjawiska ekonomiści jeszcze nie zanotowali.

A tymczasem wyłania się nowa groźba. Związek przemysłowców, skupiający przedstawicieli wszystkich bez wyjątku gałęzi przemysłu i przedstawiający taką samą potęgę, jak i zjednoczone związki zawodowe, już zagroził rządowi socjal-demokratycznemu lokautem w swych przedsiębiorstwach. Powód? Parlament postanowił zorganizować wielkie roboty publiczne, dla zatrudnienia bezrobotnych, by nie tracić nieproduktywnie pieniądze wypłacanych w postaci zapomóg.

W międzyczasie jednak pomiędzy związkiem przemysłowców, a związkami zawodowymi robotników, wynikł konflikt na ile warunków pracy.

Robotnicy domagają się wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy, przy zachowaniu dotychczasowej wysokości zarobków. Ponieważ rząd zgadza się na tę reformę, siłą rzeczy znajdzie ona zastosowanie przy projektowanych robotach publicznych, a tem samem, przemysł znajdzie się w dość trudnej sytuacji, gdyż będzie zmuszony zastosować się również do tego zarządzenia.

I oto związek przemysłowców wystosował do parlamentu ultimatum, że

nie wolno projektować żadnych robot publicznych, ani omawiać warunków pracy i płac na tych robotach, dopóki przemysł nie zlikwiduje konfliktu z robotnikami i nie ustali u siebie tych warunków pracy i płac. Rząd oświadczył na to, że nikt nie ma prawa dyktować mu, co powinien robić. A w odpowiedzi, związek przemysłowców oświadczył, że jeśli sprawa ta będzie podniesiona w parlamencie, tego samego dnia nastąpi lokaut w całym przemyśle duńskim.

Ta groźba była poważna. Rząd duński zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, że przemysł uczyni tak, jak zapowiada.

A z drugiej strony niemniej potężne związki zawodowe robotników grożą, że w razie gdyby parlament zgodził się na narzucone sobie warunki przemysłu, ogłosi

strejk generalny w całym kraju

I ta groźba jest poważna, gdyż rząd duński wie, iż związki zawodowe w ich kraju, potrafią w ciągu kilku godzin zorganizować strejk powszechny.

Jak wybrnąć z tej ciężkiej sytuacji? I w jednym i w drugim wypadku istnieje niebezpieczeństwo wyjścia na ulicę dziesiątków tysięcy bezrobotnych, karnych,

poslušnych szeregowych związków zawodowych, którzy, nie zastanawiając się, na rozkaz związków, gotowe są dokonać rzeczy doprawdy niezwykłych. — A któż zaręczy, że w tym wypadku karność zostanie utrzymana? Kto zaręczy, że ci sami robotnicy, którzy bez słowa protestu porzucają pracę na wezwanie związków zawodowych, znalazłszy się już na ulicy, zechcą się nadal słuchać?

Dlatego sytuacja obecna w Danji jest doprawdy tragiczna. A kto wie, co przyniesie dzień jutrzejszy?

M. New.

Błędne pojęcia o zbrodniarzach

Czy przestępca wraca na miejsce zbrodni. — Wyrzuty sumienia mordercy. — Kiedy bandyta przyznaje się do winy.

Wallace był bardzo kiepskim kryminologiem.

(lu) — Dokoła zbrodni i zbrodniarzy powstała cała masa błędnych teorii i przesądów, uniemożliwiająca dokładne poznanie duszy oraz typowych zwyczajów przestępców.

Jednym z takich przesądów jest mniemanie, iż każdego zbrodniarza trapią wyrzuty sumienia. Przyznanie się do winy nie zawsze jest jednoznaczne ze skruchą. Znakomity kryminolog, Lohsing, zebrał wszystkie możliwe przyczyny przyznania się zbrodniarza do mkrzynowanego mu czynu i doszedł do wniosku, że przyczynami takimi o wiele częściej mogą być motywy religijne, miłość, przyjaźń, patriotyzm, honor, zemsta, oportunizm, rezygnacja, wreszcie względy psychopatologiczne. One raczej mogą skłonić zbrodniarza do powiedzenia prawdy, niż przereklamowane w powieściach kryminalnych wyrzuty sumienia. Zresztą, Zresztą trudno czasem zrozumieć, co skłoniło mordercę do powiedzenia prawdy.

Wulfen przytacza naprzykład wyjątkowy tego rodzaju wypadek. Oto pewien zbrodniarz podczas rozprawy sądowej, a przedtem jeszcze w śledztwie zaprzeczał kategorycznie, jakoby winny był popełnienia mordu. Głos zabrał rzeczoznawca sądowy, który twierdził, że morderca posługiwał się szewskim młotem, jak to wynika z ran na głowie ofiary. Rzeczoznawca długo i zawiłym stylem opisywał przypuszczalny przebieg zbrodni, nie odpowiadający rzeczy wistości, co wkońcu tak zirytowało oskarżonego, że przyznał się do popełnienia morderstwa, ale na złość rzeczoznawcy, podał rzeczywisty przebieg stwierdzający przedewszystkiem, że narzędziem mordu nie był wcale młotek, lecz łom żelazny... W tym wypadku więc można byłoby powiedzieć w formie może nieco paradoksalnej, że

mordercę skłoniła do przyznania się do winy „wrodzona miłość prawdy”...

Takim samym przesądem jest przypuszczenie, że zbrodniarz wraca na miejsce przestępstwa. Tak działo się przynajmniej we wszystkich powieściach awanturnych Karola Maya. Oczywiście, czasem może się zdarzyć, że przestępca jeszcze raz przychodzi na miejsce swego straszliwego czynu. U bohaterów Karola Maya postępowanie takie posiada nawet logiczne wytłumaczenie, przestępcy ci zabijali bowiem w celu zdobycia złota i wracali na miejsce przestępstwa, by złota tego szukać. Czasem zdarza się również, że zbrodniarz wraca na miejsce morderstwa, by zatrzeć pewne ślady, które mogłyby go zdradzić, Wulfen motywuje tę przyrodzoną rzekomo cechę zbrodniarzy przesłankami psychologicznymi. Powiada on, że zbrodniarz wraca na miejsce zbrodni po to, by podziwiać swą siłę, która pozwoliła mu zwalczyć człowieka. Tego rodzaju motywy są możliwe, ale nie może być mowy o jakimś wewnętrznym przymusie, czy też o sentymentalnych przyczynach, skłaniających mordercę do odwiedzania miejsca zbrodni. Morderca nie jest rzeźwym kochankiem, który przychodzi na miejsce rozstania, by łzami skruchy zrosić swój żal...

Przy aresztowaniu podejrzanego osobnika policja zapytuje zazwyczaj świadków, jak on spał krytycznej nocy?... Czy rzucał się na posłanie?... Czy też spał spokojnie?... Istnieje bowiem błędne przypuszczenie, że tylko ludzie o spokojnym sumieniu mogą spać „snem sprawiedliwego”... Ale ponieważ notoryczny bandyta nigdy nie jest zdenerwowany i potrafi po bestjałskim zamordowaniu człowieka udać się na bał, przeto sen jego nie może być żadną miarą winy...

Psychiatra do Sanctis badał specjal-

nie sny skazanych morderców i przestępców. Okazało się, że na 125 zbrodniarzy tylko 29 miewało często sny. 64 — rzadko, 32 — nigdy. Na 93 zbrodniarzy znaczna większość, bo 66 śniło o rzeczach i sprawach obojętnych, 27 miało sny niespokojne, ale tylko 22 na liczbę 93 śniło o zbrodni, przyczem połowa z nich, to znaczy 11-tu, doznawało podczas snu psychicznych wzruszeń, odczuwając skruchę, gniew lub współczucie.

Wreszcie przesądem jest również mniemanie, że autorzy powieści kryminalnych są dobrymi detektywami. Tacy mistrzowie mistycznych powieści kryminalnych jak Poe, Conan Doyle i Wallace w życiu nie mogli rozwiązać ani jednego problemu kryminalnego. Logiczne motywacje ich powieściowych wyczynów są bezsporne i dla każdego zrozumiałe, ale nie mają one z praktyką życiową nic wspólnego.

Jest jeszcze jeden mylny pogląd zakorzeniony wśród szerokich sfer na podstawie lektury detektywistycznych powieści. Wallace często wprowadza motyw, polegający na tem, że sąd skazuje niewinnego człowieka, przyczem amator - detektyw wykrywa dopiero prawdziwego przestępcę. Rodzi to przypuszczenie, iż tysiące osób idą niewinnie do więzienia, nie zawsze bowiem detektywowi udaje się jego złoże dzieło wykrycia prawdziwego mordercy.

Tymczasem dwaj profesorowie amerykańscy, Borchard i Lutz, po przetworzeniu kilku tysięcy spraw sądów amerykańskich wykryli tylko 65 omyłek sądowych.

Na usprawiedliwienie autorów powieści kryminalnych można tylko powie dzieć, że niewiadomo jakby te sprawy wyglądały, gdyby po owych dwóch profesorach nie przyszli inni i jeszcze raz gruntownie zbadali wszystkie wyroki sądów amerykańskich...

Omyłka jest przecie rzeczą ludzką — głosi stara prawda — a to już nie jest przesad.

Kino-teatr „SPLENDID“ Superfilm prod. Sowkino-Moskwa Narutowicza 20.

BEZDOMNI (Pułowka w żiźń)

Ceny miejsc na wszystkie seanse od 80 gr.

NAJWIĘCEJ ZANIEDBANE I ZNISZCZONE RĘCE

udelkatnia natychmiastowo, wybiela, chroni od luszczenia i odziebienia

Krem Prałatów Perfection

Do nabycia w pierwszorzędnym perfumerjach i składach aptecznych

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

Łódzkiego okręgu włókienniczego.

Likwidacja zaległości.

Rząd traktuje bardzo poważnie swój obowiązek likwidowania kryzysowych zatorów w obrocie gospodarczym.

Pod tym kątem widzenia najpierwszym obowiązkiem jego jest likwidacja najgroźniejszego zatoru, którym są ZALEGŁOŚCI PODATKOWE. Jest to zarazem ten odcinek polityki gospodarczej, na który rząd ma w gruncie rzeczy wpływ najbardziej bezpośredni i najłatwiejszy do przewidzenia.

Ostatnie posiedzenie rady handlu wykazało, że ministerstwo przemysłu i handlu zbliżyło się do poglądów przedstawicieli życia gospodarczego. Jak dotąd jednak, stanowisko ministerstwa skarbu jest, zdaje się, nieprzełomane.

Chodzi więcej o różnicę w metodzie, aniżeli o rozbieżność poglądu zasadniczego.

Przedstawiciele życia gospodarczego domagają się generalnego oczyszczenia ksiąg bierczych zapomocą jednolitego rozwiązania prawodawczego. Minister skarbu również stojąc na gruncie likwidowania zaległości, uważa, że właściwszą jest droga indywidualnej ulgi udzielonej płatnikowi, stosownie do okoliczności.

Od czasu znanej polemiki Wierzbicki — Starzyński upłynęło dość dużo czasu. Każdy z praktyki wie, jak nikłe ulgi w drodze indywidualnej uzyskali płatnicy.

Zaśmieszenie ksiąg bierczych sumami fikcyjnymi, bo nieściągalnymi, jak było tak jest. Nie mogło być inaczej. O ile „góra” ministerstwa skarbu dała nawet hasło ulg, to niższe organy niechętnie biorą na siebie odpowiedzialność za zastosowanie tego hasła. Choćby o pociągłość skarbowe i niełatwo podjąć się takiej odpowiedzialności.

Każda realna polityka skarbowa wymaga przede wszystkim szczerości względem siebie. Także i z tego punktu widzenia, napełniała się do windykcji sumami księgi urzędów skarbowych, są złem widocznym.

Stery gospodarcze wysunęły projekt oparty na zasadzie likwidacji sum nieściągalnych, odciążenia płatników w zakresie kar i odsetek, umożliwienia płatnikom ulszczenia ściąganych sum zaległych w ciągu dłuższego okresu przy równoczesnym stworzeniu systemu bonifikat dla płacących zaległości i płacących bieżące podatki. Projekt taki uwzględnił także w dużym stopniu zasadę moralności płatniczej, nad którą minister skarbu musi czuwać.

W każdym razie pozostawienie sprawy zaległości w obecnym jej stanie jest nadwyraszkliwe. Zaległości skarbowe są niewątpliwie czynnikiem, który paraliżuje aktywność gospodarczą.

Dr. A. Z.

NOTOWANIA BAWELNY.

Nowy Jork, 23 stycznia. Loco 6.30, styczeń 6.13, luty 6.14, marzec 6.15, kwiecień 6.22, maj 6.19, czerwiec 6.34, lipiec 6.40, sierpień 6.48, wrzesień 6.52, październik 6.59, listopad 6.66, grudzień 6.74.

Nowy Orlean, 23 stycznia. Loco 6.15, styczeń 6.15, marzec 6.15, maj 6.28, lipiec 6.41, październik 6.58, grudzień 6.71.

Liverpool, 23 stycznia. Loco 5.22, styczeń 4.95, luty 4.95, marzec 4.96, kwiecień 4.97, maj 4.98, czerwiec 4.99, lipiec 5.00, sierpień 5.01, wrzesień 5.02, październik 5.04, listopad 5.05, grudzień 5.08, styczeń 5.09, luty 5.12, marzec 5.15.

Bawelna egipska, Loco 7.32, styczeń 7.01, marzec 7.04, maj 7.12, lipiec 7.20, październik 7.29, listopad 7.34, grudzień 7.43.

Upper, 23 stycznia. Loco 6.70, styczeń 6.50, marzec 6.48, maj 6.44, lipiec 6.41, październik 6.38, listopad 6.34, grudzień 6.32.

Brema, 23 stycznia. Loco 7.29, marzec 6.99, maj 7.14, lipiec 7.25, październik 7.45, grudzień 7.55.

Aleksandra, 23 stycznia. Styczeń 13.44, marzec 13.55, maj 13.81, lipiec 13.98, listopad 14.28. Ashmouni: luty 11.63, kwiecień 11.64, czerwiec 11.65, październik 11.50.

Na podstawie ostatniego sprawozdania do dnia 16-go stycznia r. b. wyluszczone bawelny 12.418.000 bel.

Zamiast zniżki taryfy kolejowej

ministerstwo stosować będzie ulgi indywidualne. — Ten system okazał się bardziej celowy.

(F) Wobec pogłosek, jakie ostatnio rozpowszechniły się, jakoby taryfa osobowa na kolejach państwowych miała ulec ogólnej zniżce — nasz warszawski korespondent (F) dowiadyuje się, że sprawa generalnej zniżki taryfy osobowej nie jest obecnie aktualna. Ministerstwo komunikacji bowiem stoi na stanowisku, że, podobnie jak przy taryfie towarowej, tak również i przy taryfie osobowej, nie należy stosować generalnej zniżki, gdyż mogłoby to podważyć budżet kolei. Przeciwnie, ministerstwo uważa, że należy

trzymać się zasady udzielania ulg indywidualnych, przyczem zakres ich może być bardziej rozszerzony, niż dotychczas.

Stojąc na tem stanowisku, ministerstwo komunikacji wydatnie rozszerzyło przyznawane już ulgi na przejazdy koleją. Mieszkańcy okolic podmiejskich korzystają z tańszych opłat, płacąc za przejazd o 25 proc. niżej opłat normalnych. W niektórych wypadkach, zwłaszcza przy biletach miesięcznych, zniżki dochodzą do 65 proc.

Dla osób odbywających częste po-

dróż, dużem udogodnieniem są bilety okrężne, których cena uległa niedawno nowej zniżce. Tak zwane bilety wypożyczkowe uprzywilejniają wycieczki na niedziele i święta, gdyż dają 33 proc. ulgi taryfowej w drodze powrotnej.

Jeszcze większe ulgi wycieczkowe stosowane są na Górnym Śląsku i w komunikacji z Krakowem, ponadto dla grup podróży, liczących co najmniej 25 osób normalnej taryfy. Dla grup liczących 50 osób, jedna osoba może być przewieziona bezpłatnie.

Wszystkie powyższe ulgi nie wymagają żadnych legitymacji i zaświadczeń. Niezależnie od tego, udzielane są zniżki przejazdowe dla robotników, organizacji społecznych, krajoznawczych, turystycznych i sportowe ulgi uzdrowiskowe a wręcz ulgi dla emigrantów i reemigrantów.

Dodać również należy, że pracownicy wojskowi i państwowi, korzystają stale, na podstawie legitymacji, z ulg kolejowych. Ten system ulg indywidualnych w taryfie osobowej, ministerstwo komunikacji będzie nadal utrzymywać, odrzucając wszelkie projekty generalnej zniżki taryfy.

Zryczałtowanie podatku obrotowego.

W przedmiocie ostatecznego zaryczenia tej sprawy.

Jeszcze pod koniec 1931 roku ogromne zainteresowanie w przemyśle i handlu włókienniczym wzbudziła zapowiedź zryczałtowania podatku obrotowego we włókiennictwie. Do reformy tej wszystkie czynniki wytwórczości i wymiany włókienniczej przywiązywały od pierwszej chwili olbrzymią wagę, wysuwając jednogłośnie konieczność szybkiego jej zrealizowania, jako jednego z zasadniczych warunków, mogących przynieść poprawę.

W trakcie szczegółowych badań nad możliwościami scalenia podatku obrotowego w włókiennictwie, dokonywanych zarówno przez zainteresowane, jak i rządowe czynniki nawięzły się najrozmaitsze przeszkody i trudności, uniemożliwiające szybkie wydanie odnośnego rozporządzenia.

Ostatnio w łódzkich sferach gospodarczych zapanowało zaniepokojenie, czy miarodajne czynniki nie odstąpiły wogóle od przeprowadzenia zamierzonej reformy. Obecnie sprawa ta ponownie stała się aktualną w związku z inicjatywą, podjętą przez ministerstwo przemysłu i handlu, które nadesłało związkowi izb przemysłowo-handlowych do zaopiniowania projekt odnośnego projektu, opracowany na podstawie wyczerpującego memoriału związku przemysłu włó-

kienniczego.

Odnosny projekt zawiera przedyskutowane już w ciągu dłuższego czasu postulaty przemysłu włókienniczego, przyczem do nowych tez, decydujących o charakterze projektu, doszedł postulat czterokrotnego powiększenia ceny świadectw przemysłowych. Ciężar ten poniosłby więc zarówno przemysł włókienniczy jak i handel. Rzecznicy interesów wielkiego przemysłu w ten sposób w pewnym stopniu zamierzają zrekompensować całkowity ciężar zapłaty zryczałtowanego podatku, który przy realizacji reformy, spadnie na przemysł, sprawdzający surowiec. Podniesienie bowiem ceny świadectw przemysłowych obciąży również przemysł przetwórczy (zakupujący gotowe półfabrykaty) jak i handel.

Izba łódzka zajęła się już tym projektem, zwracając się narazie o jego zaopiniowanie do wszystkich tutejszych organizacji handlowych i przemysłowych. Wobec powyższego, nie ulega już wątpliwości, że w najbliższym czasie ustalona będzie jednolita opinia sfer gospodarczych, która posłuży ministerstwu za podstawę do realizacji tej, dawno pożądanej reformy. Obecnie więc stadium prac nad zryczałtowaniem podatku obrotowego we włókiennictwie, można już uważać za decydujące. (c)

Upadłości i układy.

W sprawie upadłości Towarzystwa Akcyjnego „Karol Steinert” Sąd zwalżywszy, że dotychczasowy sędzia komisarz upadłości zrzekł się pełnienia obowiązków, postanowił zwolnić sędziego handlowego Emila Hirsberga ze stanowiska sędziego komisarza i na jego miejsce zamianował sędzią komisarzem sędziego handlowego Alfreda Kindermana.

W sprawie upadłości firmy „Stefan Władysław Angerstein, Przedsiębiorca zarobkowa” wpłynęło do Sądu Handlowego podanie o wyznaczenie nowego terminu sprawdzenia wierzytelności, gdyż 63 wierzycieli nie zgłosiło w poprzednim terminie swych wierzytelności.

Sąd wyznaczył nowy 2-miesięczny termin sprawdzenia wierzytelności.

W upadłości „H. Litowskiego”, fabryka pończoch przy ul. Składowej 23, sąd zamianował kuratorem masy upadłości adwokata Kazimierza Kowalskiego.

Firma „L. Rozenstroch i W. Bialer” oraz jej właściciele — Lajzer Rozenstroch i Wolf Bialer zawarli układ z wierzycielami na 15 proc., płatne w trzech ratach półrocznych, przyczem pierwsza rata płatna jest po upływie roku od chwili uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ.

Sąd układ ten zatwierdził, uznał układnych Rozenstrocha i Bialera za uprawnionych w zawieszeniu wy-

płat i zakwalifikował ich do przywrócenia im części kupieckiej.

Wyrok powyższy zaskarżony został do Sądu Apelacyjnego przez wierzyciela Leonarda Lewandowskiego. Zarzuca on upadłym iż zredukowanie należności do 15 procent bez odsetek i kosztów krzywdzi wierzycieli i wzbogaca dłużników ich kosztem. Układ, przyznający wierzycielom niewielki ułamek ich należności nie pozostaje w żadnym stosunku do majątku jaki posiadają upadli. Zobowiązania bowiem wydawane przez upadłych są rzekomo fikcyjne i wystawione w tym właśnie celu, ażeby zataić prawdziwą wartość posiadanych aktywów i zapewnić sobie przychylną większość na zebraniu wierzycieli.

Sprawa ta w przedmiocie apelacji znajduje się w najbliższych dniach na wokandzie Sądu Apelacyjnego.

Wierzyciele masy upadłości Jakuba Młrada, prowadzącego przedsiębiorstwo handlowe w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 20, zebrani w dniu 14 stycznia r. b. w przedmiocie wyboru syndyka, większością głosów wybrali adw. Chwata.

Przy ogłoszeniu upadłości sąd zastosował przymus w stosunku do upadłego Młrada, obecnie jego pełnomocnik złożył do Sądu podanie o glejt.

Podanie to znajduje się na najbliższej sesji Sądu.

Nadmienić należy, iż sędzia komisarz wydał o upadłym również przychylną opinię i wnosł o wydanie mu glejtu.

Gielda pieniężna.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowej w Warszawie tendencja dla dewizy amerykańskiej była słabsza, zwłaszcza dla Londynu. Obroty były nieco zwiększone. Notowania: Belgia 123.90 (+15), Gdańsk 173.80 (+35), Londyn 358.90, Londyn 30.25 (+26), Nowy Jork 8.916 (-7), Nowy Jork-kabel 8.920 (-7), Paryż 24.90 (+4), Praga 26.43, Szwajcaria 172.85 (+20), Włochy 45.72. Transakcje niemonetowane: Sztokholm 161.40 (+80); w obrocie międzybankowym dewizy na Berlin 212.40 (+15). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 212.10, szilling austriacki 104.75, dolar gotówkowy 8.90.50, dolar złoty 8.97.50-8.98.50, rubel złoty 4.65.75-4.66.75, po 10 rubli — 4.68.50, rubel srebrny 1.34, belon — 0.59.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była słabsza dla akcji Banku Polskiego i metalurgicznych. Notowano: Bank Polski 81-81.25-81.50 (+100), Cukier 15.40, Transakcje niemonetowane: Lilpony 9.75-10 (-25), Starachowice 8-7.50 (+30), za Węgiel ochlono płacić 13.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych zarówno państwowych, jak i prywatnych przeważała tendencja mocna, a zwiększała dla pożyczek państwowych w walucie dolarowej z braku materiału transakcji większych niedokonywano. — Większych obrotów dokonano 7 proc. pożyczka stabilizacyjna, 8 proc. dillonowska i 8 proc. listami m. Warszawy. Notowano: 3 proc. budowlana 42.50, 4 proc. dolarowa 56.75-56.75 (+60), 4 proc. inwestycyjna 57.25 (+50), 5 proc. kolejowa 109.50 (-100), 5 proc. konwencyjna 42.50, 5 proc. kolejowa 38 (+50), 6 proc. dolarowa 59.60 (+200), 7 proc. stabilizacyjna 56.50 (+50), odcinki po 500 dolarów 57.25 (+50), 8 proc. obligacje B.G.K. 1-sza emisja 93, 4 i 5 proc. m. Warszawy 46.50 (+25), 5 proc. m. Warszawy 51.63 (+25), 8 proc. Warszawy 44.50-44.50 (-25); transakcje niemonetowane: 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów 61-61.50 (+50), 8 proc. dillonowska 64.25 (+75), 7 proc. śleka 44.50 (+100), 7 proc. warszawska 40.50, 4 i pół proc. ziemskie 37.75 (-25), 4 i pół proc. m. Warszawy odcinki po 200 złotych — 93.50, 5 proc. Warszawy odcinki po 500 złotych — 51, odcinki po 200 zł. — 57, po 50 zł. — 62, 10 proc. m. Siedlec 37, 6 proc. obligacje m. Warszawy 6-ta emisja 35.75 (+75).

Gielda zbożowa.

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowej towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1022 tony, w tem żyta 110 ton. Notowano: żyto standard I-szy 16 i pół-17, II-gi standard 16-16 i pół, pszenica jara 28-28 i pół, jednolite 27 i pół-28, zbierana 26 i pół-27, owies jednolity 15 i pół-16 i pół, zbierany 13 i pół-14 i pół, jęczmień kaszany 15-15 i pół, browarny 16 i pół-17 i pół, gryka 15 i pół-16 i pół, proso 17-18, groch polny 22-24, groch Victoria 25-30, wyka 14 i pół-15, peluska 14-14 i pół, seradela podwójnie czyszczona 10-11, lubin siemka biała 7 i pół-8, rzepak zimowy 46-48, siemka biała 38-40, koniczna czerwona surowa bez grubej kanianki 90-110, czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 110-125, biała surowa 110-110, biała bez kanianki o czystości 97 proc. 110-110, mąka luksusowa 47-52, pszenka 410-420, żytnia pyłowa 27-29, salkowa i razowa 22-23, otreby pszenne 10-10 i pół, żytnie 8 i pół-9, średnie 9 i pół-10, kuchy lniane 20-20 i pół, rzepakowe 15 i pół-16, słonecznikowe 16-16 i pół. Podatki żyta nadal mała.

Tomaszów - Mazowiecki.

W dniu 18 października r. ub. zgłosili się do Jana Sitha, zam. we wsi Brzoza, pow. Opoczno, dwaj mieszkańcy Tomaszowa: Benedykt Gawłowski oraz Józef Kołodziejski, którzy oświadczyli mu, że znają sztukę „wyciskania“ pieniędzy, polegającą na odbijaniu z oryginalnego banknotu 20-złotowego kilku innych.

Naiwny wieśniak dał się nabrać i wręczył Gawłowskiemu 200 zł.

Za powyższe przestępstwo stanęli obydwoj onegdaj przed tutejszym sądem grodzkim, który jednak sprawę na mocy art. 26 K. K. przekazał sądowi grodzkiemu w Opocznie.

ZEBRANIE ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO.

Onegdaj odbyło się w lokalu przy ul. Pałacowej 15, ogólne zebranie Związku Budowlanego „Praca“, na którym zastanawiano się nad możliwościami wykluczenia niezdrowej konkurencji, jaka ostatnio daje się odczuć wśród robotników tej galezi przemysłu.

Zebrani stwierdzili, że w sezonie budowlanym zatrudniani są przeważnie ludzie ze wsi, właściciele gospodarstw, bez najmniejszych kwalifikacji i uprawnień rzemieślniczych, którzy wyrządzała tem samem krzywdę miejscowym robotnikom budowlanym, żyjącym wyłącznie z pracy zawodowej.

Postanowiono zwrócić się z memorandumem do magistratu, by:

- 1) deklaracje na budowę podpisywali maistrowie murarscy i ciesielscy, a nie inżynierowie,
- 2) roztoczyć kontrolę nad budowlanymi murarskimi i ciesielskimi.

KRADZIEŻ W SKLEPIE.

W mieszkaniu Leokadii Grygier (Kaczka) zabawiało się liczne towarzystwo, które po opróżnieniu kilku butelek wydelegowało Stefana Hessa (ul. Projektowa 7) do pobliskiego sklepiku (ul. Żelazna Nowaka) po wódkę.

W momencie, gdy sklepikarz sięgnął po fiaski, Hess wyciągnął mu z kieszeni zł. 136.

Nowak, po stwierdzeniu kradzieży, zgłosił zameldowanie w komisariacie.

Hess przyznał się do zarzuczonego mu przestępstwa.

ODZNACZENIE MAJSTRA MURARSKIEGO.

Majster murarski, Franciszek Piotrowski, udekorowany został w ubiegłym tygodniu przez kierownika ekspozytury starostwa brzezińskiego w Tomaszowie srebrnym medalem „Za ratowanie ginących“, nadanym mu przez ministerstwo spraw wewnętrznych za interesowną i pełną poświęcenia pracę w czasie ratowania dwóch przedsięwzięciach studniarskich, Cyganów, za których wskutek katastrofy na głębokości 16-tu metrów.

Zaznaczyć należy, że dzięki energicznej akcji zdołano po 17 godzinach

Akuszerki przeciw kasie chorych. Wygrać sprawę—to jeszcze nie wszystko.

(i) Związek zawodowy pracowników samorządowych i użyteczności publicznej przy Z. Z. Z. wystosował w tych dniach skargę do ministerstwa opieki społecznej na wydział lecznictwa łódzkiej kasy chorych.

W skardze tej Z. Z. Z. pisze, iż w roku 1929 pomiędzy kasą chorych w Łodzi a akuszerkami zawarta została umowa, dotycząca warunków pracy i płac. Umowa ta zawarta została na czas nieokreślony z tem, że rozwiązaniem jej musi poprzedzić wypowiedzenie jednej ze stron. Tymczasem w styczniu 1932 roku wydział lecznictwa kasy chorych w Łodzi przeprowadził reorganizację pomocy akuszerzyjnej w łódzkiej kasie zaangażował część akuszerek na stanowiska rejonowe, a pozostałe, aczkolwiek nie wypowiedział im umowy, uważał za zwolnione z pracy. Gdy akuszerki, wychodząc z założenia, że nie otrzymały wypowiedzenia, w dalszym ciągu praktykowały, kasa chorych przestała im wypłacać należności za dokonywane zabiegów u ubezpieczonych.

Wobec tego akuszerki za pośrednictwem Z. Z. Z. wystąpiły przeciwko kasie chorych na drogę sądową i sprawę wygrały. Sąd przyznał im 100.000 złotych, co dla kasy chorych w obecnych warunkach stanowi bardzo poważną sumę. W międzyczasie nastąpiła ponowna reorganizacja pomocy akuszerzyjnej i kasa postanowiła zatrudnić niemal wszystkie akuszerki. Na konferencji przedstawiciele Z. Z. Z. wyrazili gotowość zrzeczenia się przyznanej przez sąd sumy, pod warunkiem, że kasa chorych zawrze z akuszerkami umowę zbiorową. Kasa nie tylko nie zgodziła się na takie pomysły załatwienia sprawy, ale nie chciała przyjąć do pracy tych akuszerek, które spowodowały wystąpienie do sądu.

Wobec powyższego Z. Z. Z. prosi p. ministra opieki społecznej o spowodowanie rewizji stanowiska wobec tych osób, które dochodziły swych praw na drodze sądowej i zawarcia umowy zbiorowej z pracownicami.

Jak kochano przed stu laty... Dzieje najpiękniejszej miłości małżeństwa poetyckiego.

(lu). — Nakładem towarzystwa wydawniczego „Bluszcz“ ukazała się piękna książka G. Pisanej p. „Jak kochano przed stu laty?“.

Są to przedziwne dzieje miłości dwojga poetów angielskich Elżbiety Barrett-Browning i Roberta Browninga, który zakochał się w niej, nie znając jej jeszcze osobiście, lecz czytając jej cudne wiersze.

Wywiązała się między nimi ożywiona korespondencja. Następuje pierwsze spotkanie. Elżbieta Barrett była wówczas o dziesięć lat starsza od Browninga, a pozatem niezbyt ładna i ciężko chora... Mimo to Browning zapalał ku niej namiętną, żywiołową miłością. Następnego dnia po pierwszym spotkaniu wyznaje jej miłość i prosi o rękę. Elżbieta sprzeciwia się temu, chce zostać tylko jego przyjaciółką. Ale przeznaczenie chciało, aby zostali małżonkami.

Potajemnie biorą ślub i uciekają do Włoch.

Okres ich małżeństwa — to najpiękniejszy pomnik miłości, dziś już nieistniejącej, miłości silniejszej, niż życie i śmierć... Poezje Elżbiety Barrett-Browning z tego okresu przesiąknięte są wszechogarniającą miłością, przerastającą ekspansję jednego, kobiecego serca.

Ale ciężka choroba daje się jej coraz bardziej we znaki. Poetka nie opuszcza już łóżka. Astma nie daje jej spokoju. Miłość ich przez to nie słabnie, lecz przeciwnie, wzmagą się na siłę, choć trudno sobie wyobrazić, aby tak wielkie poświęcenie mogło jeszcze ulegać stopniowaniu.

Po latach gorącej miłości Elżbieta umiera w ramionach męża. W jednym z listów Browning w ten sposób opisuje śmierć swej ukochanej małżonki:

„Gdy przytuliła głowę do mego ramienia, twarz jej, podobna do twarzyczki małej dziewczynki, rozświetlił anielski uśmiech. Po kilku minutach skonała w moich objęciach... Bez cierpienia, bez wstrząsów, bez świadomości, że to jest rozłąka. Bóg ją zabrał, jak się podnosi dziecko z niewygodnego łóżeczka w ciemnym pokoju i wynosił ją na światło. Niech się dzieje wola Jego!.. Ostatnie jej słowo, gdy ją spytałem, jak się czuje, było: „Cud“... Elżbieta Barrett pochowana została we Florencji, Browninga grób wznosi się w Londynie.

uratować jednego z przedsiębiorców (ojca).

PRZEDŁUŻENIE ROBÓT PUBLICZNYCH.

Onegdaj po południu Urząd Wojewódzki powiadomił magistrat o wyasygnowaniu dodatkowych sum na prowadzenie robót publicznych.

Wobec tego roboty te będą przedłużone do dnia 8 lutego, przyczem robotnicy zatrudnieni będą na tych samych warunkach, t. j. po 2 i pół dnia w tygodniu.

DLA DZIECI, które nie znoszą tranu



JECOROL

magistra A. BUKOWSKIEGO
zawierający czynniki witaminowe
Zwiększa wagę ciała
Poprawia apetyt
Pobudza przemianę materji.
Wystrzegaj się bezwartościowych namiastek i naśladowictw.

Nie policja, lecz straż

Zgodnie z rozporządzeniem rady ministrów z dnia 17.X. 1932 r. nazwa „policja“ (policynij) przysługuje wyłącznie organom policji państwowej, zorganizowanej na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6. marca 1928 r. Wszelkie inne organa, które do korpusu policji państwowej nie należą od dnia 27.X. 1932 r. nie mogą używać nazwy „policja“, natomiast przysługuje im nazwa „straż“. Z uwagi na to r.p. organa t. zw. dotąd w niektórych miastach „policją miejską“, obecnie będą mogły używać tylko nazwy „straży miejskiej“.

Za złośliwe bankructwo skazano 2-ch przemysłowców na 6 miesięcy więzienia.

(as) Wczoraj po godzinie 11-ej w nocy zapadł wyrok w procesie przeciwko Jakubowi Wilczkowskiemu i Salomonowi Szykierowi, oskarżonym o złośliwe bankructwo.

Obaj oskarżeni skazani zostali na 6 miesięcy więzienia. Z mocy amnestji kara została im darowana.

Biurow Buchalteryjno-Rewizyjne Stefana GLIKA

Absolwenta Wyższej Szkoły Handlowej, Biegłego Rewidenta do spółek akcyjnych, Eksperta Powszechnego Towarzystwa Powierniczego Sp. Akc.

ŁÓDŹ, AL. KOŚCIUSZKI 24, TELEFON 158-16.

Porady w sprawach buchalteryjno-podatkowych, Rewizja i kontrola księgowości, Sporządzanie ekspertyz, sprawozdań itp. Zlecenia powiernicze. 50-1

Godziny przyjęć: 3-6 po poł.

Świetny kawał

Baczyński nieoczekiwanie schwycił mnie za rękę i rzekł:

— Wyobraź sobie, mój drogi, że z Faleńskim zaszła bajeczna historyjka... Zaraz ci opowiem o co chodzi... Ponieważ znasz go osobiście więc to cię najbardziej zainteresuje. Jak już pewnie wiesz, Faleński od dziesięciu lat żyje z pewną niewiastą... Ona się nazywa Hanka, kapujesz... Miał do niej całkowite zaufanie, kapujesz, i nie przed nią nic nie ukrywał... Absolutnie nic... Wyobraź sobie, mój drogi, że przed trzema tygodniami Faleński musiał wyjechać w sprawach handlowych... Po tygodniu załatwił wszystkie sprawy i pisze do mnie, do Hanki, że wraca... Ale list nie dotarł na niego nie czekał... Rozumiesz, że bardzo się zaniepokoił z tego powodu, wszedł do taksówki i szybko pojechał do domu. Działo się to nocą... Dozorca otworzył mu bramę... Faleński cichutko wstępuje po schodach na piętro... On zawsze chodził na paluszkach, ale tym razem szczególnie uważał, żeby nie wydać żadnego głosu... Miał nadzieję, że Faleński nie usłyszy, że wraca od mieszkania, więc cichaczem

otwiera drzwi, kapujesz, i wchodzi... W kurytarzu ciemno...

W tym momencie ktoś podszedł do Baczyńskiego i szepnął mu coś do ucha. Baczyński przeprosił mnie:

— Mój drogi, wybacz, ale muszę uciekać... Innym razem opowiem ci dalszy ciąg tej historii... Muszę uciekać, czekają na mnie...

I odszedł szybko, debatując z jego mościami, który odciągnął go ode mnie. Byłem ogromnie ciekaw dalszego ciągu tej frapującej historii, ale... trudno!

Cóż mogłem począć...

Po pewnym czasie, przechodząc obok cukrowni ujrzałem znowu Baczyńskiego, wychodzącego właśnie na ulicę. Przeciśnawszy się do niego poprzez tłum spacerowiczów i pytam: „No?... Co było dalej?... Czekam z niecierpliwością na dalszy ciąg!.. Pamiętaj, że trzymałeś się w tym miejscu, gdy Faleński wraca do domu i w kurytarzu jest ciemno...“

— Aha!.. Przypomnę sobie!.. To ciekawa historia... Więc słuchaj!.. Wyobraź sobie, że Faleński wchodzi do swego mieszkania i w kurytarzu jest

ciemno... Wydawało mu się to dziwne... Pociachu otwiera drzwi do stołowego, w stołowym pokoju również ciemno... Wchodzi i zapala zapałkę, kapujesz... Na stole resztki kolacji... W sąsiednim pokoju słychać jakieś głosy...

Uwaga moja była naprężona do najwyższego stopnia. Lecz w tej chwili ktoś przeszedł obok mówiąc:

— Patrz pan, dolar znowu poszedł w górę... Baczyński wyciągnął do mnie rękę, mówiąc:

— Bardzo cię przepraszam, ale w takim razie muszę odejść... — Dlaczego?.. — Słyszałeś przecie... Dolar poszedł w górę... Muszę wydać w biurze odpowiednie zarządzenia... Już ja ci innym razem dokończę!

To rzekłszy, znikł w tłumie

Nareszcie, w ubiegły poniedziałek spotykałem Baczyńskiego na ulicy z papierosem w ustach!

— Tym razem nie puszczę cię dopóki nie opowiesz mi do końca tę historję z Faleńskim!

— Aha!.. Ta historia z Faleńskim i z Hanką!.. Świetny kawał!..

Zdawało mi się, że powiadanie przychodzi mu z pewną trudnością.

Pamiętasz, skończyłeś ostatnio na tym że Faleński wszedł do jadalni i usłyszał w sąsiednim pokoju jakieś głosy, prawda?... Otóż... otworzył drzwi i ujrzał... zajął się z tobą, że nie zgadniesz, co on tam ujrzał... on ujrzał...

Bęc! — i w tej chwili cegła wielkości bochenka chleba spada na biedną głowę mego przyjaciela. Cios był tak okrutny, że Baczyński nie zdążył jęknąć i przeniósł się do wieczności.

Wszystko to byłoby głupstwem, gdyby nieszczęście stało się po skończeniu opowiadania tej historii z Faleńskim. Ciekawość moja była rozpalona do tego stopnia, że wywołałem na seansie spirytystycznym duch Baczyńskiego.

— Mój drogi — błagałem jego cień, który ukazał mi się w ciemnym pokoju — dokończ tę historję z Faleńskim!.. Ja przecie waruję!.. Co było dalej?... Co on ujrzał, gdy wszedł do sypialni?!

— Aha... Ta historia z Faleńskim!.. — odparł duch mego przyjaciela — Pamiętaj... To był świetny kawał!.. Tylko tutaj dopiero dowiedziałem się, że to wszystko było bajką a więc...

I duch mego przyjaciela znikł, pozostawiając mnie nadal w rozterce duchowej...

Spolszczył Lv

GABINET TERAPII FIZYKALNEJ
Dr. Polaka
 NAWROT Nr. 7
 Tel. 164-21.
 prąd wysokiego napięcia i frekwencji, radium, lampa Hellum, DIATERMIA, lampa kwarcowa, promienie pozacerwone (cieplne) galwanizacja, faradyzacja, masaże i t. d.

Dr. J. MAŁOWIST
 CHOROBY WEWNĘTRZNE I DZIECI PRZEPROWADZIŁ SIĘ
 na ul. GDAŃSKĄ 35
 Przyjmuje od godz. 4-6.
 Tel. 169-87 (dawniej 105-62).

Lecznica okulistyczna z stałymi łózkami
 Dr. med.
G. Krausza
 Piotrkowska 86, tel. 204-74
 godz. prz. 9.30-7 w.

Doktor
Ludwik FALK
 Choroby skórne i weneryczne
 NAWROT 7, tel. 128-07.
 Od 10-ej do 12-ej i od 5-ej do 7-ej

Dr. MED.
Z. Datyner
 UROLOG
 przeprowadził się na ZACHODNIĄ 59a
 tel. 148-95.
 przyjmuje od 2-3 i od 6-8 wiecz.

Dr. Dorota LEWY
 CHOROBY PŁUC (Roentgen)
 Piotrkowska 124
 przyjmuje od 5-7.

INSTYTUT de BEAUTE
 SZKOŁA KOSMETYCZNA
 założ. 1924 r. i zatw. przez Wł. Państwowe
ANNA RYDEL
 PIOTRKOWSKA 111, tel. 163-77
 ŚRÓDMIEJSKA 16, tel. 169-92.
 Racjonalna kosmetyka. Radykalne usuwanie szpeczących włosów.
 Poradnia oraz indywidualne stosowanie hyg.-kosm. preparatów „IBAR”.
 Przyjmuje od 10 rano - 8 wiecz.
 Ceny kryzysowe.

Gabinet Rentgenologiczny Zdjęcia i prześwietlenia
 Dr. MAREK
LEWENFISZ
 ul. Piotrkowska 181
 tel. 222-50.
 Godz. przyjęć od 8.30-6 w.

GABINET DENTYSTYCZNY
E. Fuchs
 Nawrot 4
 CZYNNY
 od g. 10 - 2 i 4 - 7 wiecz.

Dr. Jan Polak
 ul. NAWROT Nr. 7
 Tel. 164-21.
 choroby wewnętrzne i alergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)
 Godziny przyjęć 6-7.

WĘGIEL
 począwszy od 2-ch korcy wysyła w najlepszej jakości do mieszkań firma

Józef Józefowicz
 Wystarczy zadzwonić Nr. 131-52.

DOKTOR H.
Szumacher
 choroby skórne i weneryczne
 Piotrkowska 56, tel. 148-62
 Przyjmuje od 1 i pół-4; od 6-9 wiecz. w niedziele i święta od 10-1-ej.

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ
 Choroby skóry i włosów
 SZKOŁA KOSMETYCZNA
 przez władze Państwowe zatw.
 Dr. med. Lewinsonowej
 przeniesione na PIOTRKOWSKA 86, tel. 143-63, od 10 r. do 8 wiecz.
 Chirurgja kosmetyczna
 żyłaki, odmrożenia. 30-2
 USUWA OWŁOSIENIA.

Dom wypoczynkowy
 na WIŚNIOWEJ GÓRZE w parku Lichtenfeldów przy lesie sosnowym. Kanalizacja, elektryczność, park oświetlony. Werandy oszklone, lekarz na miejscu. Ceny niższe.
 Tel. 131-21 lub podmiejski: Wiśniowa Góra 6.
 Do akt Nr. E. 2110/32 i Nr. Km. 62/33/XV.

OGŁOSZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 15-go rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 1-go lutego 1933 r. od godz. 10-ej, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do firmy „Józef Rozenholz” w jego lokalu w Łodzi, ul. Piotrkowska 69 składających się z towaru oszacowanych na łączną sumę 11300 plus 900 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dn. 11 stycznia 1933 r.
 Komornik IAN RZYMOWSKI.

OGŁOSZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Traugutta Nr. 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 lutego 1933 r. od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Moniuszki 1, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Moulin Rouge” i składających się z restauracyjnego urządzenia oszacowanych na sumę zł. 2530.—
 Łódź, dnia 21 stycznia 1933 r.
 Komornik: (—) ST. ZAJKOWSKI.

OGŁOSZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 lutego 1933 roku od godziny 10 rano w Łodzi, Targowa 57, Piotrkowska 37, Zielony Rynek 6, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f. „Teitelbaum i Jakubowicz”, Chila-Majera Teitelbauma i Arona Jakubowicza i składających się z maszyn i mebli oszacowanych na sumę zł. 500 plus 1100 plus 1100.—
 Łódź, dnia 17 stycznia 1933 r.
 Komornik: F. HARASIMOWICZ.

OGŁOSZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 lutego 1933 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ul. Pustej Nr. 9 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Kaziemierza Woźnickiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1966.50.
 Łódź, dnia 18 stycznia 1933 r.
 Komornik: F. HARASIMOWICZ.

Przyjmę administrację domów
 Natan Folman, Południowa 28

Prywatne
Pogotowie Lekarskie
 ZIELONA 6, TEL. 12-333
 uruchomiło dział doraźnej pomocy LEKARSKO - DENTYSTYCZNEJ,
 czynny od godz. 14-16 i od 20-22 (usuwanie zębów i uśmierzanie bólów).

Podziękowanie!
 Wielce Szanownym P. P. lekarzom:
 P. Dr. SAIDEMANOWI za wprost anielską cierpliwość, okazaną podczas operacji mojej żony oraz za troskliwą opiekę podczas pobytu w Jego zakładzie.
 P. Dr. RAFALOWSKIEMU za asystę i troskliwą opiekę podczas choroby oraz siostrze p. Choinickiej - Szypulewskiej za niezłomowane, cierpliwe pielęgnowanie mojej żony—składają podziękowanie, płynące z głębi serca.
 Małż. WACHOCKEROWIE,
 Łódź, Piotrkowska 64.
 40-4

Wielka zniżka cen!
 Renomowany Zakład Fryzjerski
W. GRAUZAM, ZIELONA 3
 zawiadamia Sz. Klientele, iż cennik został obniżony:
 Salon Damski Salon Męski
 Ondulacja zł. 1.20 Golenie 0.40 gr.
 Strzyżenie „ 0.80 Strzyżenie 0.80 „
 Mycie głowy „ 1.— Mycie głowy 0.70 „
 Wodna ondulacja „ 2.— Masaż twarzy 0.70 „
 Rozjaśnienie włosów „ 3.— Strzyżenie młodzieży szkolnej 0.50 „
 Farbowanie włosów od „ 10.—
 Manicure 80 gr.

UWAGA: Na Salonie damskim pracują: p. Bolesław i p. Wiktor, b. pracownik p. F. Kantorowej. Cennik na salonie damskim obowiązuje z wyjątkiem sobót i dni przedświątecznych.

Kupno i sprzedaż
 ZŁOTO, BIŻUTERJE, kwity lombardo we kupnie i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski i Fijałko, Piotrkowska 7.
 ZYRANDOL - świecznik z brązu z kinkietami okazjnie do sprzedania, ul. Zeromskiego 41 m. 14.
 RURY kanal.-wodociągowe odmrążam aparatem parowym, A. Lisowski, ulica Rzgowska 7.
 BRYLANTY, złoto, srebro, różna biżuterja oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes, Piotrkowska 30.

Lokale
 DUŻY słoneczny pokój przy inteligentnej rodzinie dla pojedynczej osoby lub małżeństwa z utrzymaniem lub bez od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Zeromskiego 18, m. 27.
 3 POKOJE z kuchnią z wszelkimi wygodami do oddania natychmiast. Oferty sub. „R.K.” w adm. Republiki.
 W CENTRUM ładny pokój umeblowany z oddzielnym wejściem, wszelkimi wygodami i telefonem do wynajęcia. Wiadomość Wólczajska 62, m. 5 (róg Andrzeja) w godz. 3-5 pop. i 8-9 wiecz. 30
 ZAMIENIE trzypokojowe mieszkanie z kuchnią na jeden pokój z kuchnią. Oferty sub: „Trzy pokoje” do administracji. 30-2

6 pokojowe mieszkanie
 z wszystkimi wygodami przy Al. Kościuszki od zaraz DO WYNAJĘCIA. Wiadomość w administracji. 30-2

OLLA GUM
 NIE PREZERWATYWY! —
 lecz wyraźnie PREZERWATYWY „OLLA”
 winien Pan żądać, wszystko inne zaś rzekomo tak samo dobre NAŚLADOWNICTWA jak najeńgiej odtużać
 Tyłko prawdziwe z nazwą „OLLA” i marką GLOBUSA
 Znakiem światowej sławy na każdej kopercie

Posady

POTRZEBNA uczennica do sklepu gastronomicznego. Wiadomość: Wólczajska nr. 3 m. 8 od 8-9 wiecz.

PRZYJMIEMY kilku inteligentnych panów, pań (chrześcijan) do lekarskiej czynności zewnętrznej. Praca stała zarobek duży. Relektanci powyżej 125, osobici: zechca się zgłosić w biurze godzina 10-12 i 3-5 pop.: Przejazd 20 m. 17 (lewa oficyna I p.).

DOMOKRĄŻCY znajdują egzystencję. Sprzedaż artykułu pierwszej potrzeby, wytwórni inwalidzkiej. Piotrkowska 3 m. 33 między 3-5.

WYKWALIFIKOWANA pielęgniarka z poważnymi referencjami i nianiu dużą praktyką przyjmą obowiązki niemowlęcia w lepszym domu. Nowy Nr. 3 m. 28, III piętro. Dojazd 15-20 od 2 do 4.

POSŁUGACZKA młoda z praniem potrzebna. Trebacka 18 m. 14 od godz. 2-3.

GABINET KOSMETYCZNY „SABA”
 prowadzony przez współpr. Instytutu „Andrea”
 w W-wie GDAŃSKA 42 front I p. tel. 127-55
 godz. przyjęć od 10-2 i 4-8.
 Zabiegi kosmetyczne systemem patryskim „CEDIB” i instytutu „ANDREA” w Warszawie

Nauka i wychowanie

ABSOLWENT uniwersytetu udeń polskiego, niemieckiego. Nauczam dorosłych szybko-gruntownie polskiego. Telefon 123-18, godziny: 1-3 i 5-7.

PARYŻANKA, dyplomowana nauczycielka jęz. francuskiego (konwersacja, literatura, teoria, pomoc szkolna) udziela lekcji dorosłym oraz młodzieży szkolnej. Szybkie postępy zapewnione. Adres: Południowa 20 m. 20 parter lewa ofic. Tel. 150-12 od godz. 12-14.

IRENE JARBLUM docteur de l'universite de Paris donne des lecons de francais. Kilińskiego 43.

Rozmaite

W ZAKŁADZIE Fryzjerskim, Piotrkowska Nr. 60 w podwórzu, są ceny obniżone. Manicure 60 gr., strzyżenie panów 50 gr., golenie 30 gr., ondulacja 70 gr., rozjaśnienie włosów 3 zł.

SALON Hygieniczny - Kosmetyczny. Szwajcerojęz. został przeniesiony na Piotrkowska 106, tel. 115-08.

DROBNE ogłoszenia w „Republika” są najlepszym i najtańszym środkiem zternienia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub lokatora, 2) znaleźć mieszkanie, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić coś okazjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika - niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki”

LEKARZ - DENTYSTA
F. Kopicowski
 przyjmuje codziennie od 11-2 i po
Gdańska 37
 tel. 232-55.

Do akt Nr. 89/1933 r. OGŁOSZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta 10 na zasadzie art. 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 6 lutego 1933 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 25 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Eugenjusza Daliga i składających się z motoru elektrycznego, pompy i jednej paczki rurek szklanych oszacowanych na sumę zł. 800.—
 Łódź, dnia 21 stycznia 1933 r.
 Komornik: (—) ST. ZAJKOWSKI

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat redakcji 127-24, referaty: 127-24, i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretariat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika” 68-148.

Prenumerata „Republiki”
 w Łodzi zł. 4.— za odosłanie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50, zagranicą zł. 10.— „Republika” i „Express” w Łodzi z odosłaniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm x 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zareczynowe i zaślubiny — 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.